PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY PRZEZ

DEPARTAMENT PIECHOTY

PRZY WSPÓŁPRACY

WOJSKOWEGO INSTYTUTU NAUKOWO-WYDAWNICZEGO

ROK XV
ZESZYT 11

LISTOPAD

WARSZAWA
1947 ROK

»Treść artykułów jest wyrazem osobistych poglądów autorów na daną sprawę«.

TREŚĆ ZESZYTU

DO AUTORÓW

Przy korzystaniu do opracowania własnego artykułu z czasopism fachowych i innej literatury wojskowej oraz przy wszelkich tłumaczeniach z literatury obcej należy podawać dokładnie źródło, np. Kpt. Banach „Ćwiczenia nocne“ Przegląd Piechoty nr 8/38, Płk N. Nikoforow ‚Ogoń artilerii“ Wojennyj Wiestnik nr 15/47 itp.

Przypomina się, że obowiązują prawa autorskie.

Zakłady Graficzne W I N W — Oddział w Łodzi

D-018317

94

Kpt. EDWARD SZAŁAPAK

Wzmocniona kompania strzelecka w obronie stałej

Wstęp

Poważną trudnością przy organizowaniu ćwiczeń kadry oficerskiej jest brak w naszej literaturze wojskowej wzorów opracowań, które by w znacznym stopniu ułatwiały przygotowanie i przeprowadzanie tego rodzaju ćwiczeń.

W niniejszej pracy chcę podać przykładowy sposób zorganizowania ćwiczenia na temat: „Wzmocniona kompania strzelecka w obronie stałej". .

A. Przygotowanie ćwiczenia

Przygotowanie ćwiczenia należy rozpocząć od ustalenia:

a) tematu i celu ćwiczenia;

b) treści zagadnień do przepracowania;

c) terminu przeprowadzenia ćwiczenia i ilości godzin przeznaczonych na ćwiczenie;

d) metody przeprowadzania zajęć;

e) rejonu zajęć.

Opracowując powyższy temat można sobie postawić następujący cel: nauczyć dowódców kompanii organizowania obrony stałej i kierowania walką kompanii w obronie. Przy czym, jeśli dowódcom kompanii temat ten jest już dostatecznie znany, celem ćwiczenia może być doskonalenie w organizowaniu obrony itd.

Z poziomem wyszkolenia oficerów wiąże się również kwestia wyboru zagadnień do przepracowania. Ustalając je dowódca organizujący ćwiczenie musi uwzględnić braki w wyszkoleniu swych podwładnych i położyć na nie główny nacisk (patrz — plan przeprowadzenia ćwiczenia, pkt III).

Termin przeprowadzenia ćwiczenia wyznacza się zgodnie z planem szkolenia kadry oficerskiej.

Czas trwania ćwiczenia na szczeblu kompanii nie powinien przekraczać 6—8 godzin; zależy to jednak od ilości zagadnień do przepracowania. Praktyka wykazała, że na każde dwie godziny zajęć najlepiej jest przewidywać nie więcej niż dwa do trzech zagadnień. Domarsze lub przejazdy do miejsca ćwiczeń i do koszar należy wliczyć do ogólnego czasu przeznaczonego na ćwiczenie (patrz — plan przeprowadzenia ćwiczenia, pkt VI).

Spośród metod prowadzenia zajęć z oficerami najodpowiedniejszą do tego ćwiczenia wydaje się metoda ćwiczenia grupowego w terenie (patrz — art. gen. bryg. Daszkiewicza: „Wskazówki do układania i prowadzenia ćwiczeń taktycznych" w zeszycie 12 Bellony 1945 r.).

Wybierając rejon zajęć należy zwrócić uwagę, aby teren był odpowiedni dla opracowywanego tematu. Inaczej mówiąc, teren powinien być typowy dla tego rodzaju walki, którą mamy zamiar na nim przeprowadzić; powinien on mieć w naszym ćwiczeniu następujące cechy:

— umożliwiać organizację obrony stałej, zwłaszcza organizację systemu ognia piechoty i ognia ppanc.;
— znajdować się na głównym lub na jednym z głównych kierunków natarcia piechoty i czołgów nieprzyjacielskich;
— umożliwiać organizację punktu oporu i rejonu przeciwpancernego kompanii;
— w miarę możności pozwalać na oparcie skrzydła kompanii o przeszkodę naturalną;
— być niezbyt oddalonym od miejsca zakwaterowania jednostki (ze względu na wspomniane domarsze).

W niektórych wypadkach dowódca pułku może polecić wybór terenu oficerowi opracowującemu ćwiczenie. Gdy dowódca organizujący ćwiczenie nie przeprowadza go osobiście, resztę prac przygotowawczych do ćwiczenia wykonuje oficer do tego wyznaczony.

Jego praca w tej drugiej fazie przygotowania ćwiczenia polega na:

a) przestudiowaniu regulaminów i odpowiedniej literatury;
b) ułożeniu zarysu taktycznego ćwiczenia;
c) wyborze terenu (jeśli go nie podano);
d) wykonaniu ogólnego szkicu terenu;
e) uzupełnieniu szkicu, uzgodnieniu projektu taktycznego rozwiązania ćwiczenia i ustaleniu faz ćwiczenia w terenie;

f) opracowaniu założenia;

g) ułożeniu przebiegu ćwiczenia.

Przystępując do opracowania kierownik ćwiczenia zapoznaje się dokładnie z odnośnymi rozdziałami regulaminów (patrz — plan przeprowadzenia ćwiczenia, pkt VII), studiuje literaturę wojskową polską i obcą, szczególnie artykuły o metodyce szkolenia oficerów i przykłady organizowania obrony kompanii w czasie ostatniej wojny.

Zarys taktyczny ćwiczenia — to koncepcja rozwiązania organizacji obrony (zależnie od tego czy kompania na skrzydle, czy w centrum obrony batalionu, jak ugrupowana itp.) oraz koncepcja walki z nieprzyjacielem. Kierownik ćwiczenia ustala poza tym (najlepiej graficznie na kawałku papieru) schemat założenia taktycznego.

Projekt ten, jak również wykonany w domu szkieletowy szkic terenu (powiększenie z mapy), wymaga dokładnego uzgodnienia i uzupełnienia w terenie.

Po dokładnym zapoznaniu się z terenem ćwiczenia i po naniesieniu najdrobniejszych nawet szczegółów na szkic kierownik ćwiczenia formułuje ostatecznie założenie.

B. Opracowanie założenia

Założenie winno składać się z czterech części:

I. Sytuacja ogólna nieprzyjaciela i wojsk własnych.

II. Sytuacja szczegółowa (najlepiej jako wyciąg z rozkazu przełożonego — dowódcy baonu).

III. Dane dodatkowe dotyczące prac i sprzętu saperskiego, zaopatrzenia, stanu bojowego i moralnego oddziałów, pogody itp.

IV. Wskazówki, co ćwiczący mają przygotować do ćwiczeń; załączniki (jeśli się je wydaje ćwiczącym).

Założenie wraz z załącznikami (np. szkic terenu) wydaje się dowódcom kompanii na kilka dni przed terminem ćwiczenia. Założenie może być zestawione w następujący sposób:

Założenie do ćwiczenia nr. . . . .

Temat — Wzmocniona kompania strzelecka w obronie stałej.
Mapa 1:50000 —41 r. (Warszawa) i szkic nr 1.

I

Nieprzyjacielskie oddziały piechoty i czołgów o świcie 15.08.1947 r. przełamały naszą obronę 50 km płn. Ząbki i wal-

cząc z naszymi oddziałami opóźniającymi nacierają w kierunku południowym.

Własne oddziały rozkwaterowane w m. Kawęczyn i Kozia Górka organizują obronę wschodnich przedmieść m. Pragi.

II

Dowódca 2 kompanii 8 p.p. po rozpoznaniu terenu, przeprowadzonym przez dowódcę baonu z rozkazu wydanego o 9.00—15.08. na wzg. 94,1 (9308), dowiedział się, że:

1. I/8 p.p. broni rejonu leśniczówka Ząbki, flw. Antoninów, tor kolejowy (wszystkie punkty dla I baonu wyłącznie) z zadaniem niedopuszczenia do przerwania się nieprzyjaciela na Kawęczyn.
2. Dowódca baonu zdecydował ciężar obrony batalionu umieścić na kierunku Ząbki—Kawęczyn. Odwód baonu z rejonu ogrodu w Kawęczyn (9208) przeciwuderza w kierunkach: leśniczówka Ząbki, droga „Wiejska", wzg. „Wydma". Ugrupowanie bojowe — kompanie w linii.
3. 2 kompania z plutonem c.k.m. (bez jednej drużyny), drużyną rppanc., jednym działem 76-mm a.p. i plutonem dział 57-mm a.b. broni rejonu: wzg. „Grusza", grupa drzew przy drodze, „Czarny Staw" (wszystkie punkty dla 2 kompanii włącznie). Pas ostrzału: w prawo — płot kolczasty, „Czerwony Dom", w lewo — krzak na łące, domek przy cmentarzu. Dodatkowy kierunek ognia — wzg. „Piach". Pierwszy rów ciągły przebiega wzdłuż linii wzgórz: „Śliwa", „Grusza", „Banan". Wspiera 1 i 2 bateria 10 p.a.l. i kompania 82-mm moździerzy.
4. W prawo 1 kompania broni rej. „Krzaki"; w lewo 3. kompania broni wzg. „Wydma". Na przedpolu w rej. kościoła Ząbki czata baonu. Droga wycofania się: Ząbki, wzg. „Piach", flw. Antoninów.
5. Gotowość systemu ogni na godz. 20.00—15.08; gotowość prac obronnych pierwszej kolejności o świcie 16.08.
6. Zadania artylerii: Nie dopuścić do grupowania się piechoty i czołgów nieprzyjaciela w środkowej części Ząbki i w lesie wsch. Ząbki, wzbraniać wyjścia piechocie i czołgom nieprzyjaciela z płd. skraju Ząbki.
   Zadania moździerzy batalionowych: Nie dopuścić do zajęcia podstawy wyjściowej na linii: „Osada" — wzg. „Jabłko", uniemożliwić rozszerzanie się włamania w razie opanowania przez nieprzyjaciela wzg. „Wydma".

7. Prawe skrzydło kompanii zabezpiecza dowódca 1 kompanii; styk z 3 kompanią zabezpiecza dowódca 2 kompanii drużyną strzelecką.

8. Sygnały:
— wycofanie się czat — rakieta — czerwony dym;
— otwarcie ognia z zapasowych SO — seria białych rakiet;
— wywołanie ognia artylerii — rakieta czerwona;
— przerwanie ognia artylerii — rakieta zielona;
— wywołanie ognia wszystkich środków — rakieta biała, gwiaździsta;
— napad czołgów — rakieta — czarny dym;
— alarm lotniczy — krótkie sygnały trąbką;
— alarm chemiczny — syrena.

9. SD dowódcy baonu — płn. skraj Kawęczyn.

10. BPA — cegielnia Kawęczyn.

III

1. Stan ludzi i broni w kompanii — etatowy. Żołnierze wypoczęci; od 8.00—15.08, znajdują się w rej. cegielni Kawęczyn.

2. Pierwszy rów ciągły o pełnym profilu został wykonany przez ludność cywilną pod kierownictwem saperów dywizji.

3. Na kierunku Ząbki — Kawęczyn wykonano pole minowe po obu stronach drogi (patrz — szkic nr 2).

4. W okresie od 15—19.08. na korzyść 2 kompanii będzie pracowała 2 drużyna saperów pułku nad przeszkodami przeciw czołgom i piechocie.

IV

1. Przed ćwiczeniem uczestnicy ćwiczenia winni:
— przestudiować TRWBP-II (wyciąg) 1946 r.
RWP-I wstęp pkt 8, §§ 456—465, 542—564, 386—393, 214—220, 240—241.
„Pozycjonnaja oborona s primienienijem sistiemy transzej — 1944 r.“ (projekt) §§ 71—77, 81;
— zapoznać się z założeniem i nanieść sytuację na szkic.

2. Załącznik nr 1. — szkic terenu obrony kompanii.


ZAMBKI
CZERWONY DOM
Strumyk
„Wiejska"
„Jabłko"
„Osada"
„Ruiny"
„Piach"
„Banan"
„Śliwa"
„Krzaki"
„Glinianka"
„Grusza"
„polna"
941
„Czarny Staw"
„Wydma"
„Mokry Staw"
KAWENCZYN
0 100 200 300 400 500 m
1 2 3 4 5 6 7
1 2 3 4 5 6 7 8 9

Szkic nr 1.

C. Opracowanie metodyczne ćwiczenia i jego przeprowadzenie

Po opracowaniu założenia kierownik przystępuje do wykonania metodycznego opracowania (konspektu) ćwiczenia, które może mieć następującą formę.

Plan przeprowadzenia ćwiczenia nr . . . .

I. Temat: Wzmocniona kompania strzelecka w obronie stałej.

II. Cel: Nauczyć dowódców kompanii organizować obronę stałą i kierować walką kompanii w obronie.

III. Zagadnienia do przepracowania:
1. Organizacja ubezpieczenia i obserwacji.
2. Wyjaśnienie zadania i powzięcie wstępnej decyzji
3. Rozpoznanie rejonu obrony.
4. Wydanie rozkazu bojowego.
5. Kierowanie walką.

IV. Metoda: ćwiczenie grupowe w terenie.

V. Miejsce ćwiczeń: wzg. 94,1.

VI. Czas: 8 godzin, z tego:

Domarsz i powrót	100	min
Orientowanie w terenie	5	,,
Kontrola przygotow. uczestników ćwiczenia	10	,,
Zagadnienie pierwsze	10	,,
Zagadnienie drugie	25	,,
Zagadnienie trzecie	100	,,
Zagadnienie czwarte	50	,,
Zagadnienie piąte	90	,,
Omówienie	10	,,
Przerwy	80	,,
Razem	480	min.

VII. Pomoce naukowe: TRWBP-II 1946 r.,
RWP-I 1946 r.,
„Pozycjonnaja oborona s primienienijem sistiemy transzej" (projekt) 1946 r.

VIII. Sprzęt: Mapa 1:50000 — 41 r. (Warszawa), lornetki, kompasy, przybory do pisania.

IX. Organizacja ćwiczenia: Założenie i szkic nr 1, wydać dowódcom kompanii na trzy dni przed ćwiczeniem. W tymże terminie zaopatrzyć ćwiczących w wyżej wymieniony sprzęt.

X. Przebieg ćwiczenia:

Orientowanie w terenie:

Czas astr. 5 min.

Na wzg. 94,1 kierownik ćwiczenia wyznacza 1—2 uczestników ćwiczenia, którzy orientują grupę w terenie wskazując na mapie swe stanowisko, strony świata i punkty terenowe (wzgórza, lasy, miejscowości itd.) z prawa na lewo.

Kontrola przygotowania ćwiczących:

Czas astr. 10 min.

Kierownik ćwiczenia stawia pytania kontrolne i ocenia odpowiedzi, na przykład:

1. Jaka jest szerokość i głębokość rejonu obrony kompanii?

   — Odpowiedź: TRWBP-II § 19.
2. Z czego składa się rejon obrony kompanii?

   — Odpowiedź: TRWBP-II § 19, RWP-I § 542.
3. Jakie są obowiązki dowódcy kompanii po otrzymaniu zadania do obrony?

   — Odpowiedź: RWP-I § 543.
4. Jakie winno być działanie kompanii w czasie natarcia małych grup nieprzyjaciela?

   — Odpowiedź: RWP-I § 553.

Następnie, drogą zadawania kolejnych pytań kilku ćwiczącym, kierownik ćwiczenia sprawdza naniesienie sytuacji na szkic i znajomość wydanego uprzednio założenia.

Zagadnienie pierwsze

Organizacja obserwacji i ubezpieczenia:

Czas astr. 10 min. Czas oper. godz 9.00

Dowódca 2 kompanii po wysłuchaniu rozkazu bojowego dowódcy baonu pozostaje na wzg. 94,1, gdzie organizuje obserwację i ubezpieczenie oraz wysyła łącznika po dowódców plutonów i dowódców środków wzmocnienia.

Wzór zadania dla obserwatora:

„Obserwator! — dozory (jak szkic nr 2);
— nieprzyjaciel spodziewany z kierunku Ząbki;
— kompania przystępuje do organizowania obrony wzg. 94,1;

— nasze stanowisko na wzg. 94,1;
— obserwować w pasie: w prawo — skraj lasu — szosa na m. Zielonka; w lewo — wzg. „Piach" — zach. skraj Ząbki;
— szczególną uwagę zwrócić na płd. skraj Ząbki;
— ja będę w rejonie „Glinianka";
— meldować głosem;
— sygnały (jak w założeniu).

Powtórzyć! ...Wykonać!"

Uwaga. Wymagać, aby dowódca kompanii wydawał rozkazy krótko, dobitnym głosem i określał dokładnie dozory, np.: nie „Czerwony Dom", lecz „Czerwony Dom, prawy skraj — dozór 1".

Przykład zadania dla łącznika:

„Łącznik! — wezwać na 9.30 na wzg. „Banan" dowódców plutonów (dowódca I plutonu z r.k.m. z 1 drużyny) i dowódców środków wzmocnienia. Szef kompanii podciągnie kompanię w rejon „Czarnego Stawu". Powtórzyć! ...Wykonać!"

Zagadnienie drugie

Wyjaśnienie zadania i powzięcie decyzji wstępnej:

Czas astr. 25 min. Czas oper. godz. 9.10 Z kolei dowódca kompanii wyjaśnia otrzymane zadanie, kalkuluje czas, ocenia sytuację i pobiera wstępną decyzję. Pracę tę wykonują kolejno wyznaczani ćwiczący na podstawie mapy na wzg. „Banan", na które obecnie przechodzą.

a) Analiza zadania:

I baon broni dojść do m. Kawęczyn. Kompania broni pagórków zamykających te dojścia.

Wniosek: — od wykonania zadania przez kompanię zależy trwałość obrony batalionu.

Kalkulacja czasu:

Rozkaz do obrony otrzymałem o 9.00, gotowość systemu ogni naznaczono na 20.00. Kompania ma 11 godzin dziennego czasu na organizację systemu ogni. Obecnie jest 9.10.

Na przygotowanie i powzięcie decyzji wstępnej zużyję 20 minut, na rozpoznanie terenu z dowódcami i wydanie rozkazu zużyję 2 godziny 30 mi-

nut, resztę czasu, tj. 8 godzin pozostawiam do dyspozycji podwładnych.

Wniosek: — czas na organizację systemu ogni jest wystarczający.

b) O c e n a n i e p r z y j a c i e l a:

Nieprzyjaciel w odległości 50 km płn. Ząbki walczy z naszymi oddziałami. W wypadku niepomyślnych walk oddziałów opóźniających nieprzyjacielskie oddziały zmotoryzowane mogą pojawić się w każdej chwili. Nie jest wykluczona również działalność lotnictwa.

Wnioski: — należy wzmocnić obserwację;
— ze względu na wyposażenie nieprzyjaciela w czołgi położyć nacisk na organizację OPpanc.;
— zorganizować OPlot. i przestrzegać maskowania;
— przednie oddziały głównych sił nieprzyjaciela pojawią się prawdopodobnie za 4—5 dni licząc, że w walkach nieprzyjaciel będzie się posuwał przeciętnie około 10 km dziennie.

c) O c e n a s i ł w ł a s n y c h:

2 kompania organizuje obronę w centrum baonu mając skrzydła oparte o sąsiadów.

Szerokość frontu obrony (700 m) nie przekracza regulaminowej normy. Żołnierze wypoczęci, stan ludzi i uzbrojenia etatowy. Nasycenie środkami ogniowymi (3 c.k.m., 3 rppanc., 3 działa ppanc.) jest wystarczające i pozwoli na utworzenie kompanijnego rejonu ppanc. na kierunku zagrożonym przez czołgi nieprzyjaciela. Licząc, że kompania strzelecka może oddać 6 220, a 2 c.k.m. 600 pocisków na minutę, na 1 metr bieżący frontu wypada około 9½ pocisków na minutę, a więc ilość zbliżona do normy.

Posiadane siły i środki saperskie umożliwią przygotowanie obrony kompanii pod względem saperskim.

Wniosek: — kompania ma możność zorganizowania silnej obrony i utrzymania bronionego terenu.

d) O c e n a   t e r e n u:

Zabudowania Ząbki stanowią rejon dogodny dla ukrycia i skupienia oddziałów nieprzyjaciela. Wysokie domy na płd. skraju miejscowości umożliwią nieprzyjacielowi obserwację rejonu obrony kompanii. Sieć dróg o twardej nawierzchni wyprowadza w rejon cmentarza i na lewe skrzydło obrony kompanii. Płaski teren na przedpolu pozwala na zorganizowanie zapory ogniowej na głębokość ponad 400 m. Szereg zagłębień (np. „Strumyk") należy ostrzelać ogniem bocznym. Przypuszczalna podstawa szturmowa nieprzyjaciela na linii „Osada", wzg. „Jabłko". Pagórki na przednim skraju pozycji i wzg. 94,1 panują nad terenem i pozwalają na zorganizowanie obserwacji oraz korzystne rozmieszczenie środków ogniowych; brak drzew i krzaków utrudnia maskowanie.

Teren na prawym skrzydle — nieprzejrzysty („Krzaki"), mokradła na lewym skrzydle osłaniają kompanię od zachodu. Zabudowania Kawęczyn umożliwiają skryte dojścia i ewakuację.

Wnioski: — główny wysiłek obrony należy skoncentrować w rejonie wzg. 94,1 i drogi „Wiejska";
— plutony należy ugrupować kątem w tył, rozmieszczając I pluton na wzg. 94,1.

e) O c e n a   c z a s u   i   p o g o d y:

Ponieważ część prac obronnych jest już wykonana, zatem w przeciągu 4 dni można dobrze przygotować obronę. Pora roku i pogoda sprzyja pracom obronnym i obserwacji.

Kierownik ćwiczenia nakazuje ćwiczącym w przeciągu 5 minut napisać projekt decyzji wstępnej, następnie zbiera prace, krótko je ocenia i najlepszą z nich ogłasza.

Decyzja wstępna:

1. Zdecydowałem zorganizować punkt oporu kompanii i kompanijny rejon ppanc. z 3 dział i drużyny rppanc. w rejonie: wzg. „Banan" — grupa drzew — wzg. 94,1. Ogniem bocznym broni maszynowej nie dopuścić nieprzyjaciela do zajęcia podstawy szturmowej na linii: „Osada"—wzg. „Jabłko". W razie wdarcia się nieprzyjaciela na przedni skraj —

zniszczyć go przeciwuderzeniem z drugiego rowu ciągłego. Ugrupowanie bojowe — plutony kątem w tył.

2. II pluton z drużyną c.k.m. bronić rejonu: wzg. „Grusza" — „Glinianka" — ścieżka „Polna" (wszystkie punkty prócz wzg. „Grusza" dla plutonu wyłącznie). Punkt oporu — wzg. „Grusza".

3. III pluton z drużyną c.k.m., drużyną rppanc., plutonem dział 57-mm a.b. bronić rejonu: wzg. „Banan" — grupa drzew — ścieżka „Polna" (wszystkie punkty prócz ścieżki dla plutonu włącznie). Punkt oporu — wzg. „Banan".

4. I pluton z drużyną c.k.m. i działem 76-mm a.p. bronić rejonu: wsch. stok wzg. 94,1 — krzaki — „Czarny Staw" (wszystkie punkty dla plutonu włącznie). Punkt oporu — wzg. 94,1.

Zagadnienie trzecie

Rozpoznanie rejonu obrony:

Czas astr. 100 min.
Czas oper. godz. 9.30

Wyznaczony przez kierownika dowódca kompanii po zameldowaniu się podwładnych dowódców wzmacnia obserwację wyznaczając dodatkowych obserwatorów, ubezpiecza się r.k.m. i przystępuje do rozpoznania terenu zatrzymując się w rejonie cmentarza, wzg. „Jabłko", „Grusza", „Banan" i 94,1. Wskazuje dozory (jak szkic), kierunek zagrożenia przez czołgi, rejony prawdopodobnej koncentracji nieprzyjaciela i jego punkty obserwacyjne, przypuszczalną podstawę wyjściową do natarcia i szturmu, przewidziane ognie artylerii, rozmieszczenie przeszkód saperskich, system ogni piechoty i dział ppanc. Uzgadnia dokładny przebieg przedniego skraju, rowów łączących i drugiego rowu ciągłego, powiązanie ogniowe z sąsiadami, zabezpieczenie styków, rejony obrony plutonów, zadania i ich punkty oporu, stanowiska środków ogniowych, ich zadania i swoje stanowisko dowodzenia. Organizuje punkt oporu kompanii i kompanijny rejon ppanc. (szkic nr 2). Ustala miejsce kompanijnego punktu amunicyjnego, opatrunkowego i drogę ewakuacji rannych. Podaje sygnały współdziałania.

Uwaga. Wymagać, aby zadania były wyznaczane jasno i zrozumiale, dowódców kompanii zmieniać na każdym punkcie pracy.

Zagadnienie czwarte

Wydanie rozkazu bojowego:

Czas astr. 50 min. Czas oper. godz. 11.00

Kierownik ćwiczenia po przeprowadzeniu rozpoznania wyznacza 2—3 ćwiczących, którzy wydają na wzg. 94,1 ustny rozkaz bojowy dowódcy 2 kompanii do obrony. Należy dbać, aby ćwiczący przestrzegali kolejności punktów rozkazu i prawidłowo formułowali zadania dla pododdziałów (patrz — rozkaz bojowy dowódcy 2 kompanii — zał. 3).

Zagadnienie piąte

Kierowanie walką:

Czas astr. 50 min. Czas oper. godz. 13.30 — 20.08

Kierownik ćwiczenia podaje, że w przeciągu pięciu dni kompania wykonywała prace przy organizacji obrony i o godz. 11.00—20.08 osiągnęła gotowość do obrony. Urządzenia obronne są nadal ulepszane. Dowódca kompanii otrzymał wiadomości o pojawieniu się grup nieprzyjaciela w rejonie Drewnica (2 km na płn. Ząbki). Ćwiczący nanoszą na swoje szkice kolejne sytuacje, które podaje kierownik ćwiczenia (patrz — szkic nr 2). Ocenę każdego położenia, powzięcie decyzji i wydanie rozkazów należy przeprowadzić praktycznie, przestrzegając aby ocena położenia i decyzja była właściwa, jasno i dokładnie sformułowana, a rozkazy krótkie i treściwe.

Położenie nr 1:

Czas oper. godz. 16.00 — 20.08

W rejonie obrony kompanii słychać było przez kilka godzin odgłosy walki w rej. kościoła w m. Ząbki. Obserwator dowódcy kompanii melduje: „Rakieta — czerwony dym nad Ząbki!". Po chwili dowódca kompanii widzi grupę wycofujących się żołnierzy na wzg. „Piach" pod ogniem k.m. z domu przy cmentarzu.

Ocena położenia: Czata batalionu wycofuje się.

Decyzja: Być gotowym do odparcia grup rozpoznawczych nieprzyjaciela.

Rozkaz: Podać po linii „alarm bojowy!"

Położenie nr 2:

Czas oper. godz. 16.30 — 20.08

Obserwator melduje: „Około 30 żołnierzy nieprzyjacielskich rozsypuje się w tyralierkę na płd. skraju cmentarza".

Decyzja: Jednym c.k.m. ze stanowiska zapasowego nie dopuścić do rozpoznania przedniego skraju.

Rozkaz: „1. c.k.m. otworzyć ogień do nacierającej tyralierki nieprzyjaciela!“

Położenie nr 3:

Czas oper. godz. 17.00 — 20.08 — godz. —5.00 — 21.08

Poprzedniego dnia (20.08) nieprzyjaciel bez rezultatu kilkakrotnie nacierał małymi pododdziałami na przedni skraj. W godzinach wieczornych lotnictwo nieprzyjaciela wykonywało loty rozpoznawcze nad rejonem obrony baonu. W ciągu nocy własna artyleria kilkakrotnie ostrzeliwała Ząbki.

Czas oper. godz. 5.00 — 21.08

Dowódca kompanii ze swego PO na wzg. 94,1 widzi gęste wybuchy pocisków w rej. „Krzaki“, wzg. „Grusza“, „Banan“, „Wydma“. Część pocisków przelatuje ponad wzg. 94,1 i wybucha w odległości około 2 km na południe.

Ocena położenia: Nieprzyjaciel rozpoczął artyleryjskie przygotowanie natarcia. Na rejon obrony kompanii strzela około dyonu artylerii nieprzyjaciela.

Decyzja: Ukryć kompanię w drugim rowie ciągłym pozostawiwszy na stanowiskach dyżurne środki ogniowe i obserwatorów.

Rozkaz: „Dowódcy plutonów wyprowadzić plutony do drugiego rowu ciągłego. Dyżurne środki i obserwatorów pozostawić na stanowiskach!“

Położenie nr 4:

Czas oper. godz. 5.25 — 21.08

O 5.25 natężenie ognia artylerii nieprzyjaciela wzmogło się. Dowódca kompanii widzi jak około batalionu piechoty nieprzyjaciela zajmuje podstawę wyjściową. Nieprzyjaciel większością sił grupuje się w rejonie wzg. „Jabłko“ i droga „Wiejska“. Z rejonu domku przy cmentarzu wyszły 3 czołgi i posuwają się wzdłuż drogi. Własna artyleria i moździerze ostrzeliwują „Osada“, wzg. „Jabłko“, cmentarz. O 5.30 nieprzyjacielska artyleria przeniosła ogień w głąb obrony batalionu.

Ocena położenia: Nieprzyjaciel przy wsparciu trzech czołgów przygotowuje się do szturmu.

Decyzja: Zająć przedni skraj i załamać szturm nieprzyjaciela.

Rozkaz: Zmasowanym ogniem wszystkich środków ogniowych z pierwszego rowu ciągłego oraz grana-

tami zniszczyć szturmujące czołgi i piechotę nieprzyjaciela.

Położenie nr 5:

Czas oper. godz. 5.40 Jeden z czołgów nieprzyjaciela uszkodzony przez minę zatrzymał się na drodze, drugi został zniszczony przez własną artylerię ppanc., trzeci wycofuje się w kierunku cmentarza. Piechota przed lewym skrzydłem obrony kompanii częściowo zaległa, a częściowo cofa się wzdłuż „Strumyka". Nieprzyjaciel w sile do plutonu fizylierów wdarł się na wzg. „Grusza", gdzie walczy z II plutonem.

Decyzja: Przeciwuderzeniem I plutonu oraz częścią II zniszczyć fizylierów nieprzyjaciela i przywrócić poprzednie położenie. Ogniem pozostałej broni ścigać wycofującego się nieprzyjaciela.

Omówienie:

Czas astr. 10 min. W omówieniu kierownik ćwiczenia powinien poruszyć następujące zagadnienia:

a) Jaki był cel ćwiczenia i czy go osiągnięto?

b) Charakterystyczne błędy popełnione przez ćwiczących i jak ich na przyszłość uniknąć?

c) Ocena grupowa i indywidualna ćwiczących (aktywność, trafność decyzji, zachowanie się itp.).

d) Temat następnych zajęć i co do nich przygotować.

Załącznik nr 3.

Ustny rozkaz bojowy do obrony dowódcy 2 kompanii 8 p.p.

Dozory: (jak szkic).

1. Nieprzyjaciel, walcząc z naszymi oddziałami opóźniającymi 50 km płn. Ząbki, naciera w kierunku południowym. Nadejście przednich oddziałów nieprzyjaciela spodziewane za 4—5 dni

2. 2 kompania z plutonem c.k.m. (bez jednej drużyny), drużyną rppanc., jednym działem 76-mm a.p. i plutonem dział 57-mm a.b. broni rejonu: wzg. „Grusza" — grupa drzew — „Czarny Staw" (wszystkie punkty dla 2 kompanii włącznie). Pas ostrzału: w prawo — płot kolczasty, „Czerwony Dom", w lewo — krzak na łące, domek przy cmentarzu. Dodatkowy kierunek ognia — wzg. „Piach". Przedni skraj przebiega po linii wzgórz „Grusza" — „Banan".
Wspiera 1 i 2 bateria 10 p.a.l. i kompania moździerzy 82-mm.



08
Zambki
Doz.3
„Trzy topole"
1100m
Doz.2
„Biały dom"
900m
Doz.1
„Czerwony dom"
1000m
Pn.
„Strumyk"
Doz.4
„Krzyż" 650 m
94
94
„Osada"
„Jabłko"
„Wiejska"
„Ruiny"
„Piach"
„Banan"
„Śliwa"
„Grusza"
„Krzaki"
„Glinianka"
III
II
„Polna"
I
94.1
„Wydma"
„Czarny staw"
93
93
„Mokry staw"
Kawenczyn
Rejon obrony komp.
Pkt oporu plutonu
Rów łączący przygotowany do obrony
Położenie 16.30 20.8
Położenie 5.40 21.8
0
100
200
300
400
500 m

Szkic nr 2.

3. Na prawo — 1 kompania broni rej. „Krzaki".
Na lewo — 3 kompania broni rej. „Wydma".
Na przedpolu czata baonu w rej. kościoła Ząbki. Droga wycofania się: Ząbki — wzg. „Piach" — flw. Antoninów.

4. Zdecydowałem zorganizować punkt oporu kompanii i kompanijny rejon ppanc. z 3 dział i drużyny rppanc. w rejonie: wzg. „Banan" — grupa drzew — wzg. 94,1. Ogniem bocznym broni maszynowej nie dopuścić nieprzyjaciela do zajęcia podstawy szturmowej na linii: „Osada" — wzg. „Jabłko". W razie wdarcia się nieprzyjaciela na przedni skraj zniszczyć go przeciwuderzeniem z drugiego rowu ciągłego. Ugrupowanie bojowe — plutony kątem w tył.

5. a) II pluton z drużyną c.k.m. bronić rejonu: wzg. „Grusza" — „Glinianka" — ścieżka „Polna" (wszystkie punkty prócz wzg. „Grusza" dla plutonu wyłącznie). Zorganizować punkt oporu na wzg. „Grusza". Pas ostrzału: w prawo — płot kolczasty, dozór 1, w lewo — „Strumyk", dozór 2. Dodatkowy kierunek ognia — leśniczówka Ząbki. C.k.m. na prawym skrzydle plutonu z głównym kierunkiem ognia na dozór 1.

b) III pluton z drużyną c.k.m., drużyną rppanc. i plutonem dział 57-mm a.b. bronić rejonu: wzg. „Banan" — grupa drzew — ścieżka „Polna" (wszystkie punkty prócz ściezki dla plutonu włącznie). Zorganizować punkt oporu na wzg. „Banan". Pas ostrzału: w prawo — „Strumyk", w lewo — krzak na łące, domek przy cmentarzu. Dodatkowy kierunek ognia — wzg. „Piach". C.k.m. na lewym skrzydle z głównym kierunkiem ognia na dozór 4. Drużyna rppanc. na wzg. „Banan", główny kierunek ognia — droga „Wiejska". Działa ppanc. na wzg. „Banan" i przy drodze z kierunkiem ognia — cmentarz. Styk z 3 kompanią zabezpieczyć drużyną strzelecką.

c) I pluton z drużyną c.k.m. i działem 76-mm a.p. bronić rejonu: wsch. stok wzg. 94,1 — krzaki — „Czarny Staw" (wszystkie punkty dla plutonu włącznie). Zorganizować punkt oporu na wzg. 94,1. Pas ostrzału: w prawo — „Osada", zagroda przy „Strumyku", w lewo — droga „Wiejska", dozór 4. Dodatkowy kierunek ognia — domek przy cmentarzu. C.k.m. na lewym skrzydle z głównym kierunkiem ognia na dozór 3. Działo 76-mm w rej. krzaków przy wzg. 94,1 z głównym kierunkiem ognia na dozór 2.

d) Zadania artylerii: Nie dopuścić do koncentracji piechoty i czołgów nieprzyjaciela w rej. Ząbki i w lesie wsch.

Ząbki, wzbraniać wyjścia piechoty i czołgów nieprzyjaciela z płd. skraju Ząbki i zabudowań wsch. Ząbki. Uniemożliwić zajęcie podstawy szturmowej przez nieprzyjaciela na linii: „Osada" — krzak na łące. Oślepić obserwację nieprzyjaciela z płd. skraju Ząbki.
Zadania moździerzy: Nie dopuścić do zajęcia podstawy wyjściowej na linii „Osada" — wzg. „Jabłko"; uniemożliwić rozszerzenie włamania w razie opanowania przez nieprzyjaciela wzg. „Wydma".

e) Gotowość systemu ogni 20.00 — 15.08. 1947 r.
Gotowość obrony 11.00 — 20.08. 1947 r.

6. OPlot. — Posterunek obserwacyjno-meldunkowy na wzg. 94,1. Trzecią część środków ogniowych przygotować do zwalczania samolotów.
OPpanc. — Kierunki zagrożenia przez czołgi: dozór 1 — „Osada" i droga Ząbki — Kawęczyn. W plutonach wyznaczyć patrole niszczycieli czołgów w sile 1 + 2.
OPchem. — Posterunek obserwacji przeciwchemicznej na wzg. 94,1.

7. Za styk z 3 kompanią — odpowiedzialny dowódca III plutonu.

8. Sygnały: (jak w założeniu).
SD — wzg. 94,1. Łączność głosem, znakami umówionymi i przez łączników.
KPA — zagłębienie przy „Czarnym Stawie"; PS — zagłębienie przy „Mokrym Stawie".

9. Zastępcy: Dowódca I plutonu — ppor. Marciniak i dowódca II plutonu — ppor. Wydra.

Ppłk MARIAN ODLEWANY

Grupy czołgów bezpośredniego wsparcia pułku i batalionu piechoty*)

Głównym zadaniem grupy czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty (BWP) jest wspieranie piechoty ogniem, manewrem i uderzeniem na całej głębokości taktycznej obrony nieprzyjaciela. Dział pancernych wchodzących w skład grupy czołgów BWP używa się do zwalczania środków przeciwpancernych, czołgów i dział pancernych nieprzyjaciela; towarzyszą one ogniem i ruchem nacierającym czołgom tak długo, aż wykonają wyznaczone zadanie.

Czołgi wspierając natarcie piechoty obezwładniają i niszczą środki ogniowe nieprzyjaciela przeszkadzające jej w posuwaniu się (k.m., moździerze i artylerię prowadzącą ogień z odkrytych stanowisk ogniowych). Na żądanie dowódców pododdziałów piechoty wykonują one przejścia w przeszkodach drutowych oraz niszczą ogniem i gąsienicami siły żywe nieprzyjaciela na kierunku natarcia. Równocześnie czołgi BWP zwalczają czołgi, działa pancerne i działa przeciwpancerne nieprzyjaciela, które powstrzymują posuwanie się ich. Jeśli na polu walki pojawią się czołgi nieprzyjaciela lub w razie wykrycia zasadzek czołgowych i artyleryjskich, czołgi BWP (niezależnie od ich wsparcia przez działa pancerne i artylerię)ześrodkowują ogień na wozy bojowe nieprzyjaciela i po zniszczeniu ich lub zmuszeniu do opuszczenia pola walki przechodzą z powrotem do wsparcia nacierającej piechoty.

Średnie i ciężkie działa pancerne (włączone do grupy czołgów BWP), towarzyszące nacierającym czołgom i piechocie, niszczą w pierwszym rzędzie środki przeciwpancerne nieprzyjaciela prowadząc ogień z maksymalnych odległości. Do środków tych należą: czołgi, działa pancerne i przeciwpancerne, a także artyleria polowa prowadząca ogień na wprost.

*) Tłumaczenie z czasopisma Woj. Wiestnik 13/47.

Działa pancerne wykonują te zadania w ciągu całej walki, nie obezwładniając jednak celów, które z powodzeniem mogą obezwładnić czołgi, artyleria, lotnictwo lub sama piechota.

Lekkie działa pancerne, posuwające się w ugrupowaniu bojowym piechoty, niszczą w pierwszym rzędzie cele utrudniające posuwanie się pododdziałów strzeleckich. Chodzi tu o takie cele, których nie zniszczyły czołgi posuwające się przed piechotą, lub które ożyły i znowu powstrzymują posuwanie się piechoty. Lekkich dział pancernych można częściowo używać do wsparcia nacierających czołgów tylko w razie braku w składzie grupy BWP średnich i ciężkich dział pancernych. Jednakże główne zadanie lekkich dział pancernych w natarciu polega na zapewnieniu nieprzerwanego posuwania się piechoty za czołgami i uniemożliwieniu odcięcia jej od czołgów. Dlatego też używając lekkich dział pancernych do towarzyszenia czołgom BWP wskazane jest część ich pozostawiać w ugrupowaniu bojowym piechoty w celu jej towarzyszenia.

Podporządkowanie czołgów

Zagadnienia podporządkowania grup czołgów BWP w czasie wojny radziecko-niemieckiej rozstrzygano różnie. Na początku wojny przydzielano je zwykle dywizjom piechoty (tworząc dywizyjne grupy czołgów BWP) i używano do wsparcia pułków piechoty na kierunku głównego uderzenia.

Później czołgi i działa pancerne przydzielano pułkom i batalionom piechoty tworząc pułkowę lub batalionowe grupy czołgów BWP. Przy natarciu na silnie umocnioną pozycję nieprzyjaciela lub na osiedla i podczas działań wewnątrz nich czołgi przydzielano batalionom piechoty i grupom szturmowym. Dawało to dobre wyniki, gdyż najlepiej rozwiązywało zadanie utrzymania ścisłego współdziałania czołgów z piechotą.

Podział i podporządkowanie czołgów BWP odbywa się w zależności od sytuacji (warunków terenowych i ilości przydzielonych pułkowi piechoty czołgów oraz dział pancernych). Jeśli posiada się dostateczną ilość czołgów i teren sprzyja ich działaniu, wygodniej jest przydzielać je batalionom piechoty tworząc grupy czołgów bezpośredniego wsparcia batalionów; jeśli natomiast czołgów jest mało i teren w pasie natarcia nie wszędzie możliwy jest do przejścia, celowe jest pozostawienie czołgów w dyspozycji dowódcy pułku piechoty tworząc grupy czołgów bezpośredniego wsparcia pułku piechoty.

Skład grup czołgów BWP

Podczas wojny radziecko-niemieckiej grupy czołgów BWP składały się zwykle z czołgów i dział pancernych, przy czym ich stosunek ilościowy był zmienny. W całym szeregu wypadków nie zależał on od zadania bojowego lub taktyczno-technicznych właściwości czołgów i dział pancernych, lecz od ilości którą dysponował dowódca całości.

Niektórzy dowódcy piechoty i czołgów uważali, że należy tworzyć grupy czołgów BWP z przewagą dział pancernych. Sądu tego nie można uważać za właściwy, gdyż po pierwsze działa pancerne nie prowadzą ognia w ruchu, a po drugie, znacznie ustępują czołgom pod względem manewrowania ogniem. W związku z tym grupowanie dział pancernych w pierwszej linii nacierającej grupy czołgów BWP jest co najmniej bezcelowe.

Najlepsze wyniki dadzą oczywiście grupy, w których czołgi mają przewagę liczebną nad działami pancernymi. Zasady tej moim zdaniem należy przestrzegać ustalając skład grupy czołgów BWP.

Zachodzi teraz pytanie czy do grup czołgów BWP należy włączać ciężkie czołgi (działa pancerne), czy tylko średnie. Doświadczenie walk, szczególnie w drugiej połowie wojny (w latach 1944—1945), wykazało, że grupy, które posiadały w swym składzie nie tylko średnie, lecz również ciężkie czołgi i działa pancerne, okazały się silniejsze, a ich siła przełamująca przy natarciu na silnie umocnione pozycje nieprzyjaciela była znacznie większa i grupy takie wykonywały swe zadania o wiele lepiej. Ciężkie czołgi i działa pancerne, posuwające się w pierwszym rzucie czołgów (w drugiej linii), tj. za czołgami średnimi, torują im drogę niszcząc czołgi, działa pancerne i przeciwpancerne nieprzyjaciela z wielkich odległości (1500—2000 m). Posiadając takie wsparcie w ciągu całego natarcia średnie czołgi szybciej obezwładniały środki ogniowe nieprzyjaciela, które utrudniały posuwanie się piechoty, co w rezultacie wpływało dodatnio na wyniki natarcia.

Tak więc włączanie ciężkich czołgów i dział pancernych do grupy czołgów BWP jest nie tylko celowe, lecz wprost konieczne. Jaki powinien być ich stosunek ilościowy? Skład grupy czołgów BWP zależy od całego szeregu czynników, szczególnie od powierzonych jej zadań, obrony nieprzyjaciela i warunków terenowych.

Dobre wyniki daje również włączenie do grupy BWP czołgów z trałami do rozminowywania pól minowych, gdyż wykonują one znacznie szybciej aniżeli saperzy przejścia w polach minowych nieprzyjaciela zwiększając tym samym tempo natar-

cia czołgów i piechoty. Należy jednak pamiętać, że czołgi z trałami potrzebują silnego wsparcia ogniowego i pomocy saperów.

Jeśli chodzi o lekkie działa pancerne, to posuwają się one w ugrupowaniu bojowym piechoty i uniemożliwiają nieprzyjacielowi odcięcie jej od posuwających się przed nią czołgów. Zarówno pierwsze zagadnienie, jak też drugie jest bardzo ważne we współczesnych działaniach zaczepnych.

Uwzględniając nieuniknione i bardzo często silne działanie lotnictwa nieprzyjacielskiego na nacierające oddziały, w skład grup czołgów BWP powinny moim zdaniem wchodzić ruchome środki przeciwlotnicze, jak np. zmotoryzowane działa przeciwlotnicze. Osłaniając natarcie czołgów i piechoty mogą one (jeśli lotnictwo nieprzyjaciela nie działa) prowadzić ogień do celów naziemnych. Przy tym wskazane jest, aby środki obrony przeciwlotniczej posuwały się w ugrupowaniu bojowym piechoty razem z lekkimi działami pancernymi.

Ugrupowanie bojowe czołgów

Zastosowanie tego czy innego ugrupowania bojowego grupy czołgów BWP zależy od obrony nieprzyjaciela, ilości czołgów przydzielonych pułkowi (batalionowi) piechoty i rodzaju terenu. W wypadku, gdy grupę czołgów bezpośredniego wsparcia, np. batalionu piechoty, tworzy jeden pododdział czołgów (kompania, batalion), przyjmuje on ugrupowanie przewidziane regulaminem dla pododdziałów czołgów. Jeśli natomiast w skład grupy czołgów, np. pułku piechoty, wchodzi kilka pododdziałów czołgów i dział pancernych różnych typów, grupa czołgów bezpośredniego wsparcia przyjmuje ugrupowanie przewidziane regulaminem dla wielkiej jednostki czołgów.

Należy podkreślić, że termin „rzut bojowy“, użyty w odniesieniu do pododdziałów czołgów jest, moim zdaniem, niezupełnie słuszny. Po przeanalizowaniu tego określenia zobaczymy, że pierwszy rzut czołgów naciera bez piechoty; za nim (w odległości 200—400 m) posuwa się drugi rzut czołgów, a następnie naciera piechota. Czy można w tym wypadku nazywać pierwsze pododdziały nacierających czołgów rzutem bojowym? Oczywiście nie. *Takie ugrupowanie należałoby raczej nazwać nie ugrupowaniem dwurzutowym, lecz dwuliniowym.* Wszystkie środki grupy czołgów BWP biorą udział w walce równocześnie; tworzą więc one jeden rzut bojowy, lecz mogą być ugrupowane w dwie linie.

Mówiąc o dwu lub trzyrzutowym ugrupowaniu bojowym wkładamy w to pojęcie określoną treść taktyczną. Wszak rzuty

ugrupowania bojowego nie wchodzą do walki równocześnie, gdyż każdy z nich ma wykonać określone zadanie bojowe.

Pierwsze rzuty wykonują pierwsze uderzenie, drugie rozwijają je działając w głębi ugrupowania bojowego nacierających oddziałów. Żadnej z tych cech taktycznych nie można znaleźć ani w rodzaju ugrupowania bojowego grup czołgów BWP, ani w taktyce prowadzenia przez nie walki.

Ugrupowanie czołgów BWP składające się z rzutów można stosować przy natarciu na silnie umocnioną pozycję nieprzyjaciela, gdy przełamanie jego obrony na całą głębokość taktyczną wymaga podsycania uderzenia z głębi kosztem drugich rzutów bojowych, które działają razem z jednostkami piechoty nacierającymi w drugim lub trzecim rzucie.

Rozpatrzymy obecnie wspomniane wyżej ugrupowanie czołgów grupy BWP na konkretnych przykładach. Przypuśćmy, że grupa czołgów BWP składa się z dwóch kompanii czołgów i jednej — dwóch baterii dział pancernych (średnich i ciężkich); winna ona tworzyć jeden rzut składający się z dwóch linii. W pierwszej linii będą działały czołgi średnie, a w drugiej — w odległości 100—200 m za pierwszą — kompania ciężkich czołgów i bateria średnich dział pancernych; za nimi naciera piechota. Jeśli grupa, oprócz wymienionych pododdziałów, będzie posiadała również baterię lekkich dział pancernych, będzie ona posuwała się w ugrupowaniu bojowym piechoty wspierając ją ogniem i uniemożliwiając nieprzyjacielowi odcięcie piechoty od czołgów. Oprócz tego trzeba będzie wyznaczyć odwód pancerny, chociażby w sile jednego plutonu.

Rozpatrzymy drugi wypadek, gdy grupa czołgów BWP składa się z trzech — czterech kompanij czołgów i dwóch — trzech bateryj dział pancernych (średnich i ciężkich). Ugrupowanie bojowe takiej grupy powinno tworzyć również jeden rzut o dwu liniach. Zasada ugrupowania czołgów i dział pancernych będzie ta sama co w pierwszym wypadku, przy czym należy pozostawić odwód w sile co najmniej jednej kompanii czołgów.

Przy określaniu ilości czołgów, które powinny się znajdować w poszczególnych liniach, należy przestrzegać odstępów regulaminowych między nacierającymi czołgami (co najmniej 30—50 m). Zmniejszenie tych odstępów nie jest wskazane, gdyż utrudnia to manewr czołgów na polu walki i zwiększa straty od ognia nieprzyjaciela. Jeśli grupa BWP posiada znaczną ilość czołgów, powinny one być urzutowane w głąb: kątem, schodami lub w dwie — trzy linie.

Organizacja współdziałania

Kierowniczą rolę w organizacji współdziałania odgrywają dowódca pułku i dowódca batalionu piechoty. Przy przygotowaniu natarcia dowódca pułku piechoty wraz z dowódcami pododdziałów strzeleckich, pododdziałów przydzielonych i wspierających oraz jednostek i pododdziałów wzmocnienia przeprowadza rozpoznanie i organizuje w terenie współdziałanie. Rozpoznanie, w zależności od warunków terenowych i sytuacji, przeprowadza się z punktów obserwacyjnych dowódców batalionów i kompanij strzeleckich. Kolejność jego może być następująca:

Na początku rozpoznania dowódca pułku piechoty wskazuje pas natarcia pułku oraz jego zadanie bliższe i dalsze. Następnie podaje dane o nieprzyjacielu (przedni skraj obrony, rowy ciągłe, system ognia, przeszkody przeciwczołgowe i przeciw piechocie, pola minowe, stanowiska ogniowe artylerii, rejon odwodów itd.).

Podczas rozpoznania wybiera się najdogodniejsze warunki terenowe dla użycia czołgów i rejony podstaw wyjściowych.

Przed powzięciem decyzji dowódca pułku piechoty wysłuchuje propozycji dowódcy czołgów w sprawie użycia czołgów w danej sytuacji. Następnie pobiera decyzję podziału czołgów i dział pancernych (przydziela je batalionom piechoty i pozostawia w swojej dyspozycji) oraz wyznacza im zadania.

Podczas rozpoznania uzgadnia się działania piechoty, czołgów, artylerii i saperów. Dowódca grupy czołgów BWP obowiązany jest znać dokładnie zadanie artylerii, skład artylerii wyznaczonej do towarzyszenia czołgom, rejon stanowisk ogniowych i punktów obserwacyjnych, sposób przesunięcia artylerii po przełamaniu obrony nieprzyjaciela i podczas walki w głębi. Dowódcy artylerii powinni również znać dokładnie zadania czołgów, kierunki i przedmioty ich natarcia, podstawy wyjściowe i rejony (punkty) zbiórki po wykonaniu zadania. W terenie uzgadnia się współdziałanie czołgów i artylerii dzieląc cele oraz ustalając czas i linie terenowe. Szczególnie starannie należy uzgodnić działanie czołgów i artylerii towarzyszącej.

Dowódca grupy czołgów BWP uzgadnia także działania czołgów z pododdziałami saperów. Dowódcom saperów podaje on zadanie czołgów, ich podstawy wyjściowe i kierunek natarcia, wskazuje miejsca przejść w polach minowych i przeszkodach przeciwczołgowych, ustala wspólnie z dowódcą saperów ilość oddziałów torujących, miejsca i sposób ich włączenia do pododdziałów czołgów oraz łączność z nimi podczas walki w głębi obrony nieprzyjaciela. Jeśli przewidziane jest użycie

desantu czołgowego, dowódca czołgów omawia z dowódcą saperów sprawę wyznaczenia saperów w skład desantu i rozmieszczenie ich.

Oprócz tego dowódca pułku piechoty zaznajamia dowódcę czołgów z zadaniami i planem działania lotnictwa w swoim pasie natarcia, ze znakami rozpoznawczymi i sygnałami lotnictwa własnego i oddziałów naziemnych, podaje te sygnały do wiadomości podwładnych i każe przygotować na czołgach ustalone znaki rozpoznawcze. Znaki i sygnały rozpoznawcze powinny znać wszystkie załogi wozów.

Pododdziałom czołgów przydziela się działa wsparcia. Jeśli dla osłony czołgów przed niszczycielami nieprzyjaciela wyznaczono środki ogniowe piechoty, przydziela się je również określonym pododdziałom czołgów.

Z dowódcą artylerii należy dokładnie omówić, gdzie, kiedy i w jakim czołgu będzie się znajdował obserwator artyleryjski; należy opracować z nim sygnały wzajemnego wskazywania celów i sposoby nawiązania łączności między czołgami i artylerią oraz odwrotnie.

Współdziałanie czołgów i piechoty polega na uzgodnieniu posuwania się na polu walki i wzajemnym wsparciu ogniowym. Oznacza to, że piechota i czołgi powinny posiadać nieprzerwaną łączność ogniową i wzrokową. Utrata tej łączności, nawet na krótki okres czasu, może pociągnąć za sobą przykre konsekwencje: czołgi, które oderwą się od piechoty, znajdą się pod ogniem niszczycieli czołgów nieprzyjaciela, a piechocie będzie groziło odcięcie od czołgów ogniem bocznym k.m., moździerzy i artylerii nieprzyjaciela.

Współczesna obrona nasycona jest wszystkimi środkami ogniowymi, w tej liczbie również bronią bezodrzutową bliskiego działania, i posiada zwykle rozwinięty system umocnień saperskich i przeszkód nie tylko na przednim skraju obrony, lecz również w głębi. W tych wypadkach oderwanie się czołgów od piechoty (gdy nacierają one przed piechotą) na odległość do 400 m jest moim zdaniem bardzo niebezpieczne. Przy takim oderwaniu się, nawet w terenie średnio pociętym, może łatwo nastąpić utrata łączności wzrokowej i ogniowej między czołgami i piechotą.

Jeśli dawniej (przed pojawieniem się broni bezodrzutowych do walki z bliska) najgroźniejszym wrogiem czołgów były działa ppanc. strzelające na odległość do 2000 m, to obecnie największe niebezpieczeństwo przedstawia broń bezodrzutowa, niszcząca czołgi z odległości 50—150 m. W związku z tym odległość między czołgami i piechotą powinna wynosić co naj-

wyżej 150—200 m. Współdziałanie między piechotą i czołgami jest najlepiej zapewnione przy takiej ich wzajemnej odległości, gdy piechota naciera bezpośrednio za czołgami, wyzyskując ich pancerz dla osłony przed ogniem z broni ręcznej i k.m. nieprzyjaciela.

Wielka ilość umocnień (schrony bojowe, rowy ciągłe i inne) i różnych przeszkód przeciwczołgowych, przed przednim skrajem i w głębi obrony, a także mnóstwo lejów na polu walki, które powstają po przygotowaniu artyleryjskim, stanowią znaczne przeszkody dla posuwających się czołgów. Dlatego też, moim zdaniem, tempo posuwania się czołgów podczas natarcia w granicach pasa obronnego nieprzyjaciela nie będzie tak szybkie, by piechota nie mogła za nimi nadążyć.

W niektórych wypadkach, gdy obrona nieprzyjaciela zostanie przełamana i nacierające oddziały napotkają słaby opór, grupa czołgów BWP powinna szybko przeniknąć w głąb obrony, opanować ważny rejon (linię terenową) i utrzymać go do podejścia własnej piechoty.

Taką możliwość należy przewidzieć z góry, przed natarciem, ażeby we właściwym czasie rozmieścić na czołgach desant fizylierów. Jasne, że część lekkich dział pancernych należy pozostawić w ugrupowaniu bojowym piechoty dla zabezpieczenia posuwania się jej do linii terenowej zajętej przez czołgi.

Punkty oporu w głębi obrony nieprzyjaciela nasycone są często środkami ogniowymi w takim samym stopniu, jak punkty oporu na przednim skraju obrony. Na takie punkty piechota naciera w ścisłym współdziałaniu z czołgami i jest wspierana ogniem zześrodkowanym artylerii. Ugrupowanie bojowe czołgów BWP przy zdobywaniu punktu oporu zależy od warunków terenowych i rodzaju umocnień punktu oporu. Jeśli teren sprzyja działaniu czołgów i brak ciągłych przeszkód oraz pól minowych, pierwsze nacierają czołgi wspierane ogniem dział pancernych i dział wsparcia czołgów, a za nimi piechota, której towarzyszą lekkie działa pancerne. Jeśli teren utrudnia działanie czołgów i nieprzyjaciel posiada ciągłe przeszkody przeciwczołgowe (co zdarza się bardzo często), pierwsza naciera piechota wspierana ogniem czołgów i dział pancernych posuwających się w ugrupowaniu bojowym piechoty. Po wykonaniu przejść w przeszkodach naturalnych i sztucznych — czołgi wysuwają się przed pododdziały strzeleckie.

Jeśli do grupy czołgów BWP włączono czołgi z trałami do rozminowywania pól minowych, wyznacza się im zadanie (przy współdziałaniu z saperami) wykonania przejść dla czołgów w polach minowych. Działania ich osłania się ogniem czołgów,

dział pancernych, artylerii, a także piechoty. W tym wypadku czołgi wsparcia piechoty posuwają się bezpośrednio za czołgami z trałami przez wykonane dla nich przejścia i nacierają przed piechotą.

Do czołgów nieprzyjacielskich, wykonujących przeciwuderzenie w głębi obrony, prowadzą ogień (z największych odległości) ciężkie czołgi i działa pancerne, a następnie działa wsparcia czołgów. W tym celu wywołuje się również ogień wspierającej artylerii i w miarę możnościześrodkowuje ogień średnich czołgów.

Zasadzki czołgowe niszczy się ogniem ciężkich czołgów, dział pancernych i dział wsparcia czołgów. Przy osłonie czołgów przed możliwymi napadami niszczycieli czołgów szczególnie ważną rolę odgrywa piechota, gdyż wspierające ją czołgi i artyleria będą zwalczały w tym momencie czołgi nieprzyjaciela.

Rejony zbiórki

Zbiórka czołgów w okresie walki jest niewątpliwie konieczna. Po wykonaniu wyznaczonego zadania, a także w razie nieudanego natarcia na przedni skraj obrony nieprzyjaciela, czołgi na rozkaz dowódcy pododdziału zbierają się: w pierwszym wypadku — w końcowym rejonie zbiórki, a w drugim — w zapasowym rejonie zbiórki.

Skupianie się czołgów w pośrednim rejonie zbiórki w okresie walki, i gdy obrona nieprzyjaciela nie została całkowicie przełamana, połączone jest z pewnym niebezpieczeństwem: ukrycie czołgów przed obserwacją nieprzyjaciela jest trudne, a skupienie czołgów w jednym punkcie będzie zawsze przedstawiało zachęcający cel dla artylerii i lotnictwa nieprzyjaciela. Np. podczas wojny, nawet przy bardzo krótkim zatrzymaniu się czołgów w pośrednim rejonie (punkcie) zbiórki, były one zwykle narażone na naloty nurkujących bombowców i szturmowców nieprzyjaciela.

Wiadomo jest również, że czołgi po osiągnięciu przez piechotę określonej linii terenowej powinny pomagać piechocie w umocnieniu tej linii. W związku z tym nie mogą one zbyt wcześnie odchodzić do rejonu zbiórki. Oprócz tego możliwe są w tym czasie przeciwuderzenia nieprzyjaciela, szczególnie na skrzydłach ugrupowania bojowego. Dlatego też bardzo często rezygnowano z pośrednich rejonów zbiórki, a zadania dodatkowe wyznaczano czołgom w marszu (używając radia i ruchomych środków łączności) lub po osiągnięciu przez czołgi określonej linii terenowej.

Stąd wniosek: pośredni rejon zbiórki należy zastąpić pośrednią linią terenową. Można wówczas przypuszczać, że czołgi, osiągnąwszy wskazaną w rozkazie linię terenową, zachowają przyjęte ugrupowanie bojowe również po zatrzymaniu się współdziałającej z nimi piechoty. Jest rzeczą zrozumiałą, że takie linie terenowe należy wyznaczać w terenie obfitującym w maski naturalne. Po osiągnięciu wskazanej linii terenowej dowódca grupy czołgów nawiązuje łączność z piechotą (jeśli została ona przerwana), otrzymuje (w razie konieczności) zadanie dodatkowe i wyznacza je dowódcom swoich pododdziałów, a także rozstrzyga sprawę ewakuacji rannych. Uzupełnienie amunicji w czołgach (w razie konieczności) możliwe jest również na pośredniej linii terenowej, jednak podczas wojny zdarzało się to bardzo rzadko.

Doświadczenia wojny wykazały, że po przełamaniu obrony nieprzyjaciela na całej jej głębokości taktycznej należy skupić czołgi BWP, ażeby przygotować się do odparcia ewentualnych przeciwuderzeń czołgów nieprzyjaciela. Zadanie to można wykonać po zebraniu czołgów w końcowym rejonie zbiórki, ale dopiero wtedy, gdy wejdą do walki czołgi mające zadanie rozwinięcia przełamania.

Kpt. ALEKSANDER CIERPICKI

Nauka nocnego strzelania z broni ręcznej*)

Wstęp

Działania nocne w drugiej wojnie światowej były częstym zjawiskiem. W związku z tym szkolenie żołnierzy w strzelaniu nocą stało się koniecznością. Wojna również obaliła zasadę przedwojenną, iż strzelać nocą można wyłącznie z broni zawczasu (w dzień) do tego przygotowanej, prowadzono bowiem ogień do celów oświetlonych rakietami, reflektorami, pożarami, księżycowym światłem i to z broni nie przygotowanej za dnia.

Ostatnia wojna niezbicie wykazała, że przez prawidłowe szkolenie i trening można osiągnąć taką dokładność w nocnym strzelaniu, która zapewnia niszczenie ogniem większości celów znajdujących się w odległości 200 m i bliżej.

Na podstawie praktyki podaję przykład przeprowadzenia z dowódcami kompanii i plutonów ćwiczenia metodycznego na temat: „Metodyka nauki nocnego strzelania do celów oświetlonych i nieoświetlonych".

Dowódca baonu przeprowadzając ćwiczenie występuje w roli dowódcy drużyny, dowódcy zaś kompanii i plutonów w roli strzelców.

Ćwiczenie powinno objąć:

1. Doskonalenie w ładowaniu karabina, pistoletu maszynowego i r.k.m. po omacku (nie patrząc na komorę zamkową).
2. Naprowadzanie broni w kierunku sygnałów dźwiękowych.
3. Celowanie do celów oświetlonych w nocy.
4. Naprowadzanie broni w kierunku błysków ognia w nocy.
5. Celowanie do figur ukazujących się na tle nieba i ognia w nocy.

*) Tłumaczenie z czasopisma Woj. Wiestnik 1947.

Podane wyżej ćwiczenia należy rozdzielić na dwie części — dzienne i nocne. Do dziennych zaliczyć punkty 1 i 2, do nocnych zaś pozostałe.

W związku z tym dowódca batalionu musi przewidzieć przygotowanie odpowiedniego sprzętu. Do ćwiczeń dziennych potrzebne są: karabiny, pistolety maszynowe (na stan ćwiczących), trzy r.k.m. ze specjalnymi wkładkami do strzelania ślepymi nabojami oraz magazynki, po łódce naboi ćwiczebnych na każdego uczestnika, opaski na oczy, tarcze (biegnący), kilka różnych przedmiotów do sygnałów dźwiękowych (łopatka, kociołek, łuska od pocisku artyleryjskiego i inne) i cztery szkła kontrolne. Do ćwiczeń nocnych, prócz broni i tarcz, należy zabrać rakietnice, rakiety, latarkę kieszonkową, naboje ślepe i chrust na ogniska (pozorowanie pożaru).

Kierownik ćwiczenia po uprzednim starannym przeinstruowaniu powinien wyznaczyć czterech strzelców do wskazywania celów, wywoływania dźwięków i podpalania stosów chrustu.

Sposób przeprowadzenia zajęć dziennych

Ćwiczenie 1 — doskonalenie w ładowaniu broni po omacku (nie patrząc na komorę zamkową).

Przed przystąpieniem do ćwiczenia dowódca batalionu oznajmia ćwiczącym, że wobec tego, iż kontrolowanie czynności strzelców w nocy jest niemożliwe, musimy się szkolić dniem stosując opaski na oczy (chusteczki do nosa, bandaże i inne) lub zasłony przed oczyma (prześcieradła i inne), tak by strzelcy nie widzieli broni.

Następnie kierownik ustawia instruowanych z karabinami w szereg i podaje kilkakrotnie rozkaz załadowania broni. Ćwiczący ładują broń mając nie zasłonięte oczy. W czasie wykonywania tych czynności kierownik ćwiczenia śledzi, by przy ładowaniu nikt nie patrzył na komorę zamkową. Jeśli zauważy u któregoś z instruowanych jakąś nieścisłość w wykonaniu podkreśla błąd polecając powtórzenie czynności. W dalszym ciągu kierownik dzieli ćwiczących na dwie grupy nakazując oficerom jednej grupy zawiązać oczy, a oficerom drugiej obserwować dalsze czynności pierwszej; wyjaśnia również, że stworzył grupy dlatego, by każdy z ćwiczących mógł widzieć czynności kierownika i ćwiczących. Przy szkoleniu strzelców nie należy dzielić ich na grupy. Oficerowie ćwiczą ładowanie z zawiązanymi oczyma — pojedynczo i drużynami, w postawie stojąc i leżąc. Wszystkie wyżej wymienione czynności przerabiają również oficerowie drugiej grupy.

Poprawiając błędy kierownik ćwiczenia wyjaśnia, iż dla szybkiego i pewnego załadowania karabina nocą, ważne jest przyzwyczajenie do nakładania dłoni prawej ręki na rączkę zamka w ten sposób, by można było szybko ustalić miejsce komory zamkowej i włożyć w jej wycięcia łódkę z nabojami.

Opisanym wyżej sposobem kierownik pokazuje załadowanie pistoletu maszynowego i r.k.m. Przy ładowaniu r.k.m. nocą celowniczy lewą ręką uchwytuje zaczep znajdujący się w tylnej części ochraniacza lufy r.k.m., a prawą ręką skierowuje widełki magazynka w wycięcia zaczepu.

Ćwiczenie 2 — naprowadzanie broni w kierunku sygnałów dźwiękowych.

Kierownik wyjaśnia, że ogień z broni ręcznej do przeciwnika, zdradzającego się jakimikolwiek dźwiękami, w zasadzie prowadzi się tylko na bliską odległość — 50 m i bliżej. Do tego konieczne jest dłuższe szkolenie i wprawa w strzelaniu. Szczególną uwagę należy zwrócić na wprawę w określaniu kierunku dźwięku i w ocenie odległości za pomocą słuchu.

Po tym objaśnieniu kierownik pokazuje sposób skierowania karabina i pistoletu maszynowego do celu z postawy stojąc. Do celowania na odległość 10, 20, 30, 40 i 50 m ustawia się tarczę. Początkowo kierownik nakazuje instruowanym patrzeć na tarcze ustawione w odległości 10 m i szybko wkładając broń w „dołek strzelecki" skierować ją (nie celując) do tarczy, po czym skontrolować samego siebie, czy broń została wycelowana prawidłowo. W dalszym ciągu w taki sam sposób prowadzi się ćwiczenie skierowywania broni do celów ustawionych w odległości 20, 30, 40 i 50 m.

Kierownik sprawdza wycelowanie broni przy pomocy szkła kontrolnego. Jeżeli linia celu nie wychodzi poza obręb tarczy, uważa wycelowanie za właściwe. W podobny sposób pokazuje się skierowanie broni (nie celując) z rowu strzeleckiego.

Z kolei kierownik przystępuje do szkolenia oficerów w sposobie określania kierunku i miejsca, skąd pochodzi dźwięk. Ćwiczących umieszcza w rowie strzeleckim tyłem do pozorujących dźwięki. Strzelcom, wyznaczonym do wskazywania celów i pozorujących różne głosy, rozkazuje zająć skryte stanowiska (rów strzelecki, dół, krzak — w odległości 10—50 m i w odstępach 10—20 m). Upewniwszy się o gotowości pozorujących uprzedza oficerów, że ich zadanie polega na określeniu kierunku i (w przybliżeniu) odległości (wskazać punkt, przedmiot itp.)

do celu na podstawie dźwięku, po czym na sprawdzeniu samego siebie.

Następnie kierownik nakazuje instruowanym odwrócić się w kierunku pozorujących i uważnie słuchać. Na umówiony sygnał pozorujący zaczynają wykonywać swe czynności dzięki czemu ćwiczący słyszą wyraźny stuk trzonkiem łopaty o kolbę karabina (3—4 razy z przerwami 1—2 sekund). Uderzenie wywoływał strzelec znajdujący się w odległości 10 m. Z chwilą określenia przez każdego ćwiczącego miejsca, skąd pochodzi dźwięk, pozorujący strzelec pokazuje tarczę „biegnący". Oficerowie porównują właściwe miejsca celu ze swoimi określeniami. W podobny sposób określają ćwiczący pozostałe cele.

W dalszym ciągu kierownik rozkazuje strzelcom pozorującym cele zająć nowe stanowiska, a instruowanym odwrócić się w stronę przeciwną od celów. W czasie zajmowania nowych stanowisk wyjaśnia ćwiczącym, iż obecnie obowiązani są oni nie tylko określić kierunek i miejsce celu, lecz również nauczyć się skierowywać broń na ukryty cel. Następnie zwróciwszy instruowanych twarzą do „przeciwnika" (w kierunku rozmieszczenia celów) kierownik daje sygnał pozorującym i ci znowu wywołują różne dźwięki, ale nie w kolejności oddalenia celów.

Po nabraniu pewnej wprawy w naprowadzaniu broni do ukrytego strzelca-pozoranta kierownik dzieli oficerów na dwie grupy. Oficerom pierwszej nakazuje zawiązać oczy, a oficerom drugiej śledzić czynności kolegów. Na sygnał kierownika ćwiczenia powtarza się wszystkie poprzednie dźwięki. Kierownik ćwiczeń za pomocą szkła kontrolnego sprawdza prawidłowość naprowadzenia broni w kierunku dźwięku. Po pewnym czasie oficerowie zmieniają role. Przy szkoleniu w celowaniu z zawiązanymi oczyma pozorujący znajdują się nie w ukryciu, lecz poruszają się wyprostowani lub pełzają po odkrytym terenie w kierunku ćwiczących.

W końcu kierownik podkreśla konieczność długotrwałego i systematycznego szkolenia w tym kierunku.

Przeprowadzenie ćwiczeń nocnych

Przed rozpoczęciem zajęć kierownik ćwiczenia rozmieszcza w terenie pozorujących, cele (tarcze) i przygotowany na ogniska chrust tak, jak to wskazano na rysunku 1. Pozorującymi kieruje za pomocą sygnałów (gwizdek, płomień zapałki).



Rys. 1. Przykład organizacji pola ćwiczeń do strzelania nocą z broni ręcznej. A — strzelec z r.k.m., B — figury strzelców biegnących na tle ogniska, C — figury oświetlone z wgłębienia, D — figury widoczne na tle nieba.

Ćwiczenie 3 — celowanie do celów oświetlonych w nocy.

Na początku kierownik objaśnia, iż strzelanie nocą może być prowadzone bądź przy jednoczesnym oświetleniu reflektorem (rakietami) celu i strzelca, bądź przy oświetleniu tylko samego celu. W pierwszym wypadku, z powodu nierównomiernego oświetlenia i cieni powstających na muszce i w wycięciu szczerbiny, celowanie jest utrudnione, a przez to maleje dokładność strzelania. Najdogodniejszy dla otwarcia ognia jest moment, gdy broń strzelca oświetlona jest z góry i kiedy strzelec ma możność nie tylko dokładnego wycelowania, lecz i oddania strzału w czasie oświetlenia. W drugim wypadku, tzn. przy oświetleniu jedynie celu, ogień prowadzi się zasadniczo jak w dzień z tą jedynie różnicą, że dla wycelowania należy początkowo uchwycić muszkę na tle oświetlonego celu, następnie zgrać z poziomem szczerbiny. Praktyka wykazała, iż przy dostatecznej wprawie w celowaniu do celów oświetlonych, skuteczność ognia może być doprowadzona do dziennej.

Sprawdziwszy drogą pytań kontrolnych znajomość strzelania nocą do celów oświetlonych kierownik przystępuje do praktycznej części ćwiczenia. Rozkazuje oficerom zająć stanowiska w rowie strzeleckim i załadować broń. Następnie wskazuje, w którym kierunku należy obserwować i daje pozorantowi sygnał do oświetlenia terenu rakietą. Aby instruowani upewnili się w jakich warunkach dogodniej prowadzić celny ogień, pierwszą rakietę wystrzeliwuje bezpośrednio nad nimi, drugą 150—200 m w prawo i trzecią w takiejże odległości w lewo. Dla nabrania wprawy w celowaniu wszystkie następne rakiety wystrzeliwuje nad głowami ćwiczących.

Dalszym ciągiem ćwiczenia jest nauka celowania w warunkach, gdy cel jest oświetlony, a strzelający znajduje się w ciemnościach. Dowódca batalionu jeszcze raz przypomina, że początkowo należy na tle światła znaleźć muszkę, a następnie „wprowadzić" ją w szczerbinę. Po tej uwadze nakazuje pozorującym oświetlić poszczególne cele. Cele są oświetlane dwoma sposobami: jeden ze strzelców oświetla cel latarką, drugi rozpala we wgłębieniu ognisko, którego blask pada na cel. Ćwiczący wprawiają się aż do całkowitego opanowania zasad celowania do celów oświetlonych.

Dowódca batalionu wyjaśnia przy tej okazji, że kontrolowanie strzelców w celowaniu nocą przy użyciu przyborów strzeleckich jest niemożliwe. Dlatego należy uprzedzić strzelców, by specjalnie uważali na zajęciach, przypomnieć im, że od jakości celowania zależy skuteczność ognia i że ostateczne sprawdzenie celowania będzie skontrolowane na strzelaniu ostrymi nabojami.

Ćwiczenie 4 — naprowadzanie broni w kierunku błysków ognia w nocy.

Na wstępie dowódca batalionu objaśnia, że dla wycelowania w kierunku błysków ognia (powstających przy strzelaniu seriami z broni automatycznej) należy wykonać następujące czynności: początkowo naprowadzić broń w kierunku celu, po czym wykorzystując błyski ognia zgrać muszkę ze szczerbiną i, poprawiwszy wycelowanie przy kolejnych błyskach ognia, oddać strzał (serię).

Strzelanie do celów, które demaskują się błyskiem ognia, daje pozytywne rezultaty wyłącznie przy prowadzeniu ognia grupowego lub przy strzelaniu z broni maszynowej o nieznacznym rozrzucie pocisków w głąb i wszerz.

Po objaśnieniu kierownik rozkazuje instruowanym przygotować się do ćwiczenia. Pozorującemu z r.k.m. daje sygnał: „Otworzyć ogień ślepymi nabojami, krótkimi seriami".

Ćwiczenie 5 — celowanie do figur ukazujących się na tle nieba i ognia w nocy.

Kierownik przeprowadza instruowanych w miejsce położone niżej w stosunku do otaczającego terenu, gdzie objaśnia, że zajmując stanowiska w dolinie strzelcy mają możność widzieć cele ukazujące się na tle nieba i broń wówczas wycelowuje się wzdłuż lufy. Prowadzenie ognia możliwe jest również do celów ukazujących się na tle pożarów powstałych w tyle przeciwnika. W jednym i drugim wypadku celuje się następująco: strzelający zgrywa na tle nieba lub pożaru muszkę ze szczerbiną i nie

tracąc linii celu naprowadza broń na cel, po czym oddaje strzał (serię).

Strzelanie do celów ukazujących się na tle nieba lub pożaru, tak samo jak i do błysków ognia, daje pozytywne rezultaty tylko przy ogniu grupowym lub z broni maszynowej o niedużym rozrzucie pocisków w głąb i wszerz; na bliskie odległości skuteczny jest również ogień pojedynczy.

Skończywszy objaśnienia dowódca batalionu wskazuje kierunek celów, daje rozkaz załadowania broni i samodzielnego celowania do figur znajdujących się w odległości 25, 50, 100 a następnie 150 m. Po nabyciu wprawy w celowaniu do figur, ukazujących się na tle nieba, kierownik daje sygnał zapalenia ogniska. Z chwilą gdy figury ukażą się wyraźnie na tle ognia, oficerowie szkolą się w celowaniu tym samym sposobem, jaki podany został wyżej.

Po zakończeniu ćwiczeń dowódca batalionu podaje ogólne wskazówki co do organizacji ćwiczenia ze strzelcami. Dla racjonalnego wykorzystania środków oświetlających rozkazuje on prowadzić zajęcia w ramach kompanii lub plutonów, z tym że strzelców szkolą dowódcy drużyn.

S. W.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo W. P. w 1947 r.

Na rozkaz Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Michała Żymierskiego zorganizowane zostały pierwsze powojenne centralne zawody strzeleckie o mistrzostwo Wojska Polskiego na rok 1947.

Przymusowa przerwa, trwająca przeszło osiem lat (od ostatnich zawodów w 1938 r.), szczęśliwie zakończyła się. Wprawdzie dość wiele strzelano podczas okupacji w partyzantce oraz w zmaganiach z Niemcami w 1943—1945 r. — nie były to jednak zawody. Tam nikt nie kontrolował wyników, nikt nie ograniczał czasu ani amunicji, jak też nie było rywalizacji, tego znamiennego czynnika zawodów. Tu właśnie wszystko to miało miejsce, a ponadto dla młodych strzelców doszła jeszcze specjalna podnieta z racji obecności wielu różnych dostojników.

Jak wielką wagę przywiązują do strzelectwa najwyższe czynniki wojskowe świadczy fakt stałej obecności na zawodach dowódcy Okręgu Wojskowego III, gen. dyw. Strażewskiego, przyjazd z Warszawy szefa Departamentu Piechoty, gen. dyw. Prugara-Ketlinga oraz bezpośrednia opieka szefa sztabu Okręgu Poznańskiego, gen. bryg. Zielińskiego.

Wprawne oko gen. Strażewskiego wszędzie zajrzało i wszystko dostrzegło. Dzięki temu aparat kierowniczy zawodów funkcjonował nie tylko że bez zarzutu, ale wprost idealnie; na tak olbrzymią machinę — nie istniały zacięcia, nie było żadnych nieporozumień ani też objawów niezadowolenia.

Nastrój przez cały czas zawodów był doskonały, bo i pogoda wspaniale dopisała; warunki więc dla wszystkich uczestników były jednakowe.

Tak na otwarcie, jak i na zamknięcie zawodów przybył wojewoda poznański, ob. Stefan Brzeziński w licznym towarzystwie czołowych działaczy politycznych oraz członków administracji

państwowej. Ponadto na uroczystość zakończenia zawodów i rozdania nagród tłumnie zjawiła się młodzież harcerska, Z.W.M. i OMTUR oraz miejscowa ludność z grupą kolejarzy na czele.

Piękne nagrody, ufundowane przez różne organizacje, stowarzyszenia, związki i wojsko, wręczane były zdobywcom, przy wielkim aplauzie zebranych, przez gen. Strażewskiego, gen. Zielińskiego i płk. Więcka, jako delegata II Wiceministra Obrony Narodowej, który ze względów służbowych nie mógł wziąć osobiście udziału w tej ze wszech miar imponującej uroczystości.

Otwarcia zawodów w imieniu nieobecnego Ministra Obrony Narodowej dokonał gen. dyw. Strażewski wygłaszając krótkie przemówienie z podkreśleniem znaczenia strzelectwa dla wojska. Jako gospodarz zabrał również głos wojewoda poznański serdecznie witając zebranych zawodników i składając im życzenia najlepszych wyników.

Przy dźwiękach hymnu narodowego flaga została wciągnięta wysoko na maszt, na którym powiewała przez całe pięć dni.

Po tej oficjalnej uroczystości najwyżsi dostojnicy udali się na strzelnice: dokładną z kb i pistoletową, gdzie oddali honorowe strzały.

Zawody odbyły się na pięknym poligonie w Biedrusku, w czasie od 17 do 21 września, pod sprężystym kierownictwem płk Wysockiego i przy wydatnej współpracy ppłk Bieleckiego, ppłk Sadowskiego i mjr Marchla oraz szeregu innych oficerów, podoficerów i strzelców, których nie sposób tu wszystkich wymienić.

Komisja klasyfikacyjna w składzie: ppłk Wasilewskiego, majorów Witkowskiego, Matuszaka oraz Łukasika nie szczędziła trudów pracując niejednokrotnie do 1—2 w nocy, aby zdążyć przygotować i wywiesić wyniki z dnia poprzedniego.

Ze specjalną przyjemnością podkreślić muszę zainteresowanie się naszymi zawodami przedwojennych „speców" strzeleckich (zresztą cywilów), którzy, nie bacząc na odległość i zmęczenie, odbyli nocną podróż samochodem z Warszawy do Biedruska, by zaledwie po kilku godzinach problematycznego snu stanąć na stanowiskach strzeleckich i zmierzyć się z nowymi mistrzami.

Do tej czteroosobowej ekipy należeli: ob. Janina Uzdowska, jej mąż Władysław, ob. Zenon Piątkowski i były mistrz z kb oraz pistoletu, ob. Michał Sawicki. Skromni ci ludzie oświadczyli, iż przyjechali nie po laury czy nawet sukcesy, ale po prostu dla sprawdzenia swych możliwości na przyszłość i z racji wielkiego zamiłowania do strzelectwa, które ich dotąd nie opuściło.

O wynikach osiągniętych przez nich wspominam w poszczególnych konkurencjach. W każdym razie wstydu nie doznali

i przekonany jestem, iż w Olsztynie na obozie organizowanym w październiku br. znacznie się podciągną i niewątpliwie „nabiją" swoje i wszystkie inne wyniki osiągnięte w Biedrusku w bieżącym roku.

Dla usprawiedliwienia wyników członków zespołu cywilnego nadmienić wypada, że strzelali oni z broni wypożyczonej na strzelnicy od przygodnych strzelców, co ma swoje specjalne znaczenie. Skoro zaś chodzi o wojskowe zespoły, to jeśli się weźmie pod uwagę, iż do zawodów stanęli strzelcy w 90% nowicjusze, a więc nie otrzaskani z zawodami i ich specjalną atmosferą, oraz że broń, z której strzelano, ma za sobą ciężką wojnę — to przyznać trzeba, że na ogół uzyskano wyniki zadowalające.

Zawody zostały obesłane przez zwycięskie zespoły okręgów wojskowych, przez mistrza oficerskich szkół, WOP, KBW i MON.

W sumie stanęło do bezkrwawej walki około 400 zawodników.

I. KADRA

A. Klasyfikacja jednostkowa z karabina wojskowego

Karabin lub karabinek „Mosina" z bagnetem, kaliber 7.62. Odległość 300 m — tarcza dziesięciopierścieniowa o średnicy 100 cm z polem czarnym 60 cm. Postawa regulaminowa — leżąc, klęcząc, stojąc; kolejność postaw dowolna; 20 strzałów z każdej postawy w 2 seriach oraz po 3 strzały próbne dla każdej postawy; 2 godziny na całe strzelanie dla zawodnika. Ocena za trzy postawy oraz za każdą postawę oddzielnie.

Trzy postawy łącznie — możliwych 600 punktów

1.	płk	Batkiewicz Józef	DOW III	391	pkt.
2.	por.	Russak Bolesław	DOW I	389	„
3.	kpt.	Butkiewicz Mikołaj	WOP	389	„
4.	por.	Romanowski Teodor	DOW I	383	„
5.	kpt.	Petelicki Mirosław	MON	381	„
6.	ppor.	Stafiński Mieczysław	KBW	378	„
7.	plut.	Górny Kazimierz	WOP	376	„
8.	kpt.	Wawro Marian	DOW III	363	„
9.	por.	Fraś Tadeusz	WOP	363	„
10.	por.	Michna Walerian	WOP	362	„
11.	por.	Dziadkiewicz Antoni	DOW III	359	„
12.	por.	Daszewski Janusz	DOW III	359	„
13.	plut.	Piotrowski Józef	WOP	356	„
14.	por.	Kotfica Franciszek	KBW	344	„
15.	plut.	Czarnecki Władysław	DOW III	343	„

16.	por.	Szymański Bronisław	KBW	336	„
17.	por.	Gałeta Michał	DOW III	332	„
18.	por.	Moskwa Rudolf	DOW II	328	„
19.	kpt.	Perkowski Bronisław	DOW II	323	„
20.	kpr.	Hawrylik Leonard	DOW II	317	„
21.	por.	Szczerbatka Zygmunt	DOW I	314	„
22.	por.	Maksymowicz Henryk	KBW	314	„
23.	ppłk	Romanowski Tadeusz	DOW II	309	„
24.	st. sierż.	Horoszyński Wacław	DOW V	308	„
25.	ppor.	Rokita Stefan	DOW I	303	„
26.	kpt.	Walczyszyn Ludwik	MON	299	„
27.	ppłk	Domański Tadeusz	DOW II	297	„
28.	ppor.	Łazar Władysław	KBW	292	„
29.	ppor.	Górny Brunon	DOW IV	287	„
30.	mjr	Kidyba Eustachy	MON	287	„
31.	kpt.	Kwapisz Władysław	DOW IV	286	„
32.	kpt.	Mikołajewski Władysław	DOW IV	286	„
33.	por.	Kurel Jan	DOW VII	281	„
34.	ppor.	Zurczak Stefan	DOW V	278	„
35.	por.	Siemiątkowski Henryk	DOW VII	276	„
36.	mjr	Ważko Kazimierz	MON	276	„
37.	por.	Jach Adam	DOW VII	273	„
38.	mjr	Przybylski Władysław	MON	270	„
39.	ppor.	Durbajło Mieczysław	DOW I	264	„
40.	por.	Wołniewicz Bolesław	DOW IV	259	„
41.	sierż.	Bromilski Marian	DOW I	246	„
42.	ppor.	Magusiak Aleksander	DOW V	243	„
43.	mjr	Bajerski Antoni	MON	226	„
44.	por.	Łacwik Florian	DOW IV	218	„

Poza konkursem w tej konkurencji uzyskali:

1.	ppłk	Wasilewski Bolesław	PUWF i PW	425	pkt.
2.	ob.	Uzdowski Władysław	W-wa	418	„
3.	mjr	Matuszak Andrzej	PUWF i PW	395	„

Rekord Polski w tej konkurencji ustanowiony został w 1937 roku przez por. Matuszaka Andrzeja — ilością 501 pkt. Nieoficjalny rekord z roku 1939 wynosi 518 punktów; został on osiągnięty przez kpt. Wasilewskiego Bolesława.

B. Klasyfikacja w poszczególnych postawach z karabina wojsk.

Postawa leżąc — możliwych 200 punktów.

1.	kpt.	Kwapisz Władysław	DOW IV	155	pkt.
2.	por.	Romanowski Teodor	DOW I	154	„
3.	kpt.	Perkowski Bronisław	DOW II	152	„

4.	ppor.	Stafiński Mieczysław	KBW	149	„
5.	por.	Michna Walerian	WOP	143	„
6.	płk	Batkiewicz Józef	DOW III	143	„
7.	kpt.	Petelicki Mirosław	MON	143	„
8.	ppłk	Romanowski Tadeusz	DOW II	142	„
9.	kpt.	Wawro Marian	DOW III	142	„
10.	plut.	Górny Kazimierz	WOP	142	„
11.	por.	Gałeta Michał	DOW III	141	„
12.	por.	Kotfica Franciszek	KBW	141	„
13.	plut.	Czarnecki Władysław	DOW III	139	„
14.	por.	Moskwa Rudolf	DOW II	137	„
15.	por.	Szymański Bronisław	KBW	137	„
16.	plut.	Piotrowski Józef	WOP	136	„
17.	por.	Maksymowicz Henryk	KBW	136	„
18.	por.	Russak Bolesław	DOW I	136	„
19.	por.	Szczerbatka Zygmunt	DOW I	135	„
20.	kpt.	Mikołajewski Władysław	DOW IV	132	„
21.	ppor.	Łazar Władysław	KBW	131	„
22.	mjr	Kidyba Eustachy	MON	131	„
23.	por.	Fraś Tadeusz	WOP	130	„
24.	kpt.	Butkiewicz Mikołaj	WOP	130	„
25.	kpt.	Walczyszyn Ludwik	MON	127	„
26.	por.	Daszewski Janusz	DOW III	127	„
27.	ppor.	Durbajło Mieczysław	DOW I	124	„
28.	kpr.	Hawrylik Leonard	DOW II	124	„
29.	por.	Kurel Jan	DOW VII	123	„
30.	ppor.	Górny Brunon	DOW IV	122	„
31.	ppłk	Domański Tadeusz	DOW II	122	„
32.	por.	Dziadkiewicz Antoni	DOW III	122	„
33.	ppor.	Rokita Stefan	DOW I	120	„
34.	mjr	Ważko Kazimierz	MON	119	„
35.	st. sierż.	Horoszyński Wacław	DOW V	118	„
36.	por.	Jach Adam	DOW VII	116	„
37.	ppor.	Zurczak Stefan	DOW V	115	„
38.	mjr	Przybylski Władysław	MON	112	„
39.	por.	Siemiątkowski Henryk	DOW VII	104	„
40.	por.	Wołniewicz Bolesław	DOW IV	101	„

Poza konkursem uzyskał w tej postawie ppłk Wasilewski Bolesław 158 punktów. Rekord Polski w tej postawie wynosi 182 punkty i ustanowiony został w 1935 r. przez plut. Kaczmarka Mieczysława.

Postawa klęcząc — możliwych 200 punktów.

1.	płk	Batkiewicz Józef	DOW III	149	pkt.
2.	kpt.	Butkiewicz Mikołaj	WOP	144	„
3.	por.	Fraś Tadeusz	WOP	139	„
4.	ppor.	Stafiński Mieczysław	KBW	137	„
5.	plut.	Piotrowski Józef	WOP	136	„
6.	plut.	Górny Kazimierz	WOP	136	„
7.	por.	Michna Walerian	WOP	135	„
8.	kpt.	Wawro Marian	DOW III	135	„
9.	por.	Daszewski Janusz	DOW III	130	„
10.	por.	Kotfica Franciszek	KBW	130	„
11.	kpt.	Petelicki Mirosław	MON	130	„
12.	por.	Dziadkiewicz Antoni	DOW III	128	„
13.	por.	Moskwa Rudolf	DOW II	127	„
14.	ppłk	Domański Tadeusz	DOW II	126	„
15.	por.	Russak Bolesław	DOW I	124	„
16.	por.	Gałeta Michał	DOW III	124	„
17.	plut.	Czarnecki Władysław	DOW III	123	„
18.	kpt.	Mikołajewski Władysław	DOW IV	120	„
19.	por.	Romanowski Teodor	DOW I	119	„
20.	por.	Kurel Jan	DOW VII	117	„
21.	por.	Jach Adam	DOW VII	116	„
22.	kpt.	Perkowski Bronisław	DOW II	116	„
23.	kpr.	Hawrylik Leonard	DOW II	114	„
24.	kpt.	Walczyszyn Ludwik	MON	114	„
25.	ppor.	Rokita Stefan	DOW I	114	„
26.	ppor.	Łazar Władysław	KBW	113	„
27.	por.	Maksymowicz Henryk	KBW	112	„
28.	por.	Szczerbatka Zygmunt	DOW I	111	„
29.	ppor.	Górny Brunon	DOW IV	106	„
30.	por.	Szymański Bronisław	KBW	104	„
31.	st. sierż.	Horoszyński Wacław	DOW V	103	„
32.	ppłk	Romanowski Tadeusz	DOW II	103	„
33.	por.	Siemiątkowski Henryk	DOW VII	100	„
34.	mjr	Kidyba Eustachy	MON	100	„

Poza konkursem uzyskał w tej postawie ppłk Wasilewski Bolesław 151 punktów. Rekord Polski w tej postawie wynosi 178 punktów i ustanowiony został w 1937 roku przez sierż. Kozłowskiego Józefa.

Postawa stojąc — możliwych 200 punktów.

1.	por.	Russak Bolesław	DOW I	129	pkt.
2.	kpt.	Butkiewicz Mikołaj	WOP	115	„
3.	por.	Romanowski Teodor	DOW I	110	„
4.	por.	Dziadkiewicz Antoni	DOW III	109	„
5.	kpt.	Petelicki Mirosław	MON	108	„

6.	por.	Daszewski Janusz	DOW III	100	„
7.	płk	Batkiewicz Józef	DOW III	99	„
8.	plut.	Górny Kazimierz	WOP	98	„
9.	por.	Szymański Bronisław	KBW	97	„
10.	por.	Fraś Tadeusz	WOP	94	„
11.	ppor.	Stafiński Mieczysław	KBW	92	„
12.	st. sierż.	Horoszyński Wacław	DOW V	89	„
13.	kpt.	Wawro Marian	DOW III	88	„
14.	por.	Michna Walerian	WOP	84	„
15.	plut.	Piotrowski Józef	WOP	84	„
16.	plut.	Czarnecki Władysław	DOW III	81	„
17.	por.	Łacwik Florian	DOW IV	79	„
18.	kpr.	Hawrylik Leonard	DOW II	79	„
19.	sierż.	Bromilski Marian	DOW I	77	„
20.	por.	Kotfica Franciszek	KBW	73	„
21.	por.	Siemiątkowski Henryk	DOW VII	72	„
22.	mjr	Ważko Kazimierz	MON	70	„
23.	mjr	Bajerski Antoni	MON	69	„
24.	ppor.	Rokita Stefan	DOW I	69	„
25.	por.	Szczerbatka Zygmunt	DOW I	68	„
26.	por.	Gałeta Michał	DOW III	67	„
27.	ppor.	Zurczak Stefan	DOW V	66	„
28.	por.	Maksymowicz Henryk	KBW	66	„
29.	ppor.	Durbajło Mieczysław	DOW I	64	„
30.	ppłk	Romanowski Tadeusz	DOW II	64	„
31.	por.	Moskwa Rudolf	DOW II	64	„
32.	mjr	Przybylski Władysław	MON	64	„
33.	por.	Wołniewicz Bolesław	DOW IV	62	„
34.	ppor.	Magusiak Aleksander	DOW V	61	„

Rekord Polski w tej postawie wynosi 166 punktów i ustanowiony został w 1937 roku przez por. Matuszaka Andrzeja.

C. Klasyfikacja jednostkowa z pistoletu w strzelaniu dokładnym

Pistolet lub rewolwer będący na uzbrojeniu jednostki. Dopuszczalny jest własny, lecz o kalibrze nie mniejszym niż 7.62 i nie większym niż 9 mm. Tarcza dziesięciopierścieniowa na odległości 25 m; 20 strzałów w dwu seriach po 10 naboi. Dopuszczalne 3 strzały próbne.

Postawa stojąc z wolnej ręki — ramię nie może dotykać ciała — przegub ręki zupełnie wolny. Czas strzelania 30 minut, łącznie ze strzałami próbnymi. Możliwych punktów 200.

1.	kpt.	Gmitrowicz Andrzej	DOW III	151	pkt.
2.	por.	Michna Walerian	WOP	149	„
3.	ppor.	Stafiński Mieczysław	KBW	149	„

4.	kpr.	Hawrylik Leonard	DOW II	148	„
5.	por.	Kiszka Karol	DOW III	148	„
6.	kpt.	Butkiewicz Mikołaj	WOP	148	„
7.	st. sierż.	Byliński Eustachy	WOP	147	„
8.	por.	Maksymowicz Henryk	KBW	144	„
9.	ppor.	Szkudlarski Kazimierz	DOW III	142	„
10.	por.	Kotfica Franciszek	KBW	141	„
11.	por.	Powiecki Wacław	DOW I	140	„
12.	por.	Wojtera Stanisław	DOW I	138	„
13.	por.	Binek Zenon	DOW II	136	„
14.	kpt.	Kwapisz Władysław	DOW IV	135	„
15.	kpt.	Potocki Ignacy	DOW IV	134	„
16.	por.	Siemiątkowski Henryk	DOW VII	134	„
17.	ppor.	Heichman Władysław	DOW I	133	„
18.	por.	Kurel Jan	DOW VII	132	„
19.	kpt.	Jabłoński Józef	DOW VII	131	„
20.	ppłk	Smereczko Edward	DOW V	129	„
21.	ppłk	Bielecki Antoni	MON	128	„
22.	st. sierż.	Konieczny Franciszek	DOW VII	128	„
23.	mjr	Wasilewski Jan	DOW III	123	„
24.	ppłk	Domański Tadeusz	DOW II	122	„
25.	por.	Drożdżewski Edmund	DOW I	119	„
26.	mjr	Bajerski Henryk	MON	117	„
27.	por.	Fraś Tadeusz	WOP	113	„
28.	por.	Moskwa Rudolf	DOW II	113	„
29.	por.	Łacwik Florian	DOW IV	109	„
30.	por.	Król Władysław	MON	109	„
31.	por.	Stecki Paweł	DOW V	101	„

Poza konkursem uzyskał w tej konkurencji ob. Michał Sawicki 160 punktów, ob. zaś Janina Uzdowska 92 punkty. Rekord Polski w tej konkurencji wynosi 176 punktów i ustanowiony został w 1937 roku przez ob. W. Egermaiera.

D. Klasyfikacja jednostkowa z pistoletu w strzelaniu bojowym

Pistolet lub rewolwer będący na uzbrojeniu jednostki. Dopuszczalny jest własny, lecz o kalibrze nie mniejszym niż 7.62 i nie większym niż 9 mm. Tarcze — dwie sylwetki popiersia na tarczach pierścieniowych; ukazują się równocześnie jedna obok drugiej w odstępie 8 m. Ubiór dowolny. Odległość 50 m. Ilość naboi — 7 sztuk na zawodnika.

Czas strzelania: 20 sekund na pistolet i 25 sekund na rewolwer. Wykonanie strzelania: Zawodnik z chwilą ukazania się

tarcz oddaje strzały w dwu seriach do obydwu sylwetek. Możliwych punktów 70.

1.	ppor.	Heichman Władysław	DOW I	47	pkt.
2.	por.	Gan Piotr	DOW IV	44	„
3.	por.	Szubin Arkadiusz	DOW III	44	„
4.	por.	Binek Zenon	DOW II	41	„
5.	ppor.	Stafiński Mieczysław	KBW	41	„
6.	ppor.	Rogowski Marian	DOW III	40	„
7.	por.	Stecki Paweł	DOW V	39	„
8.	por.	Kurel Jan	DOW VII	39	„
9.	por.	Kapała Michał	KBW	38	„
10.	ppor.	Zawałkiewicz Stanisław	DOW I	36	„
11.	ppłk	Smereczko Edward	DOW V	36	„
12.	por.	Popowiecki Władysław	DOW I	35	„
13.	płk	Batkiewicz Józef	DOW III	35	„
14.	ppor.	Pluciński Stanisław	DOW VII	35	„
15.	ppor.	Rokita Stefan	DOW I	34	„
16.	por.	Fraś Tadeusz	WOP	33	„
17.	mjr	Przybylski Władysław	MON	33	„
18.	ppłk	Guliński Marian	DOW IV	31	„
19.	por.	Łacwik Florian	DOW IV	31	„
20.	kpr.	Hawrylik Leonard	DOW II	31	„
21.	por.	Kotfica Franciszek	KBW	31	„

II. SŁUŻBA CZYNNA

A. Klasyfikacja jednostkowa z karabina wojskowego

Karabin „Mosina" z bagnetem, kaliber 7.62. Odległość 300 m. Tarcza olimpijska. Postawa regulaminowa — leżąc, klęcząc, stojąc — kolejność postaw dowolna. 10 strzałów z każdej postawy oraz po 3 strzały próbne dla każdej postawy. Ocena za trzy postawy. Czas strzelania 75 minut wraz ze strzałami próbnymi. 3 postawy łącznie — możliwych 300 punktów.

1.	st. strz.	Maliński Witold	WOP	190	pkt.
2.	st. strz.	Kamiński Czesław	OSŁ	181	„
3.	strz.	Książek Stanisław	OSŁ	178	„
4.	strz.	Czapla Jan	DOW III	171	„
5.	kpr.	Kazior Julian	WOP	163	„
6.	strz.	Gadomski Tadeusz	OSŁ	163	„
7.	strz.	Król Jan	KBW	155	„
8.	strz.	Andrzejak Józef	KBW	153	„
9.	st. strz.	Kaźmierczak Marian	WOP	151	„
10.	st. strz.	Kopko Mikołaj	DOW I	150	„
11.	strz.	Szajner Roman	OSŁ	149	„
12.	strz.	Wasilewski Tadeusz	DOW VII	149	„

13.	st. strz.	Gajewski Bolesław	KBW	148	„
14.	st. strz.	Michalski Tadeusz	DOW I	147	„
15.	strz.	Chudy Stanisław	DOW I	145	„
16.	st. strz.	Myszkowski Czesław	DOW V	145	„
17.	st. strz.	Stelmachowski Karol	WOP	139	„
18.	kpr.	Stępień Czesław	DOW III	139	„
19.	strz.	Stępniewski Stanisław	DOW VII	139	„
20.	kpr.	Mak Stefan	DOW II	139	„
21.	strz.	Panów Romuald	OSŁ	138	„
22.	st. strz.	Zak Stanisław	DOW III	137	„
23.	strz.	Machowski Julian	WOP	136	„
24.	strz.	Młynarski Czesław	KBW	136	„
25.	kpr.	Kurzawa Czesław	DOW V	135	„
26.	strz.	Wąż Aleksander	DOW IV	130	„
27.	kpr.	Kosatka Józef	DOW VII	125	„
28.	strz.	Wypchał Eugeniusz	KBW	125	„
29.	st. strz.	Englender Leon	DOW II	119	„
30.	st. strz.	Gościniak Eugeniusz	DOW II	119	„
31.	strz.	Kaźmierski Stanisław	DOW VII	119	„
32.	strz.	Chudzik Ludwik	DOW III	117	„
33.	kpr.	Haraf Bronisław	DOW IV	113	„
34.	strz.	Zwierzchowski Stanisław	DOW V	111	„
35.	kpr.	Kępiński Piotr	DOW V	105	„
36.	strz.	Przybylski Władysław	DOW II	105	„
37.	strz.	Kaszuba Jerzy	DOW VII	100	„

B. Klasyfikacja zespołowa z karabina wojskowego

Warunki jak w pkt. A cz. II z tym, że do oceny brany jest pod uwagę zespół złożony z pięciu strzelców.

1. Oficerska Szkoła Łączności w składzie:

st. strz.	Kamiński Czesław	181	pkt.
strz.	Książek Stanisław	178	„
strz.	Gadomski Tadeusz	163	„
strz.	Szajner Roman	149	„
strz.	Panów Romuald	138	„
	Razem	809	pkt.

2. Wojsko Ochrony Pogranicza w składzie:

st. strz.	Maliński Witold	190	pkt.
kpr.	Kazior Julian	163	„
st. strz.	Kaźmierczak Marian	151	„
st. strz.	Stelmachowski Karol	139	„
strz.	Machowski Julian	136	„
	Razem	779	pkt.

3. Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w składzie:

strz.	Król Jan	155	pkt.
strz.	Andrzejak Józef	153	„
st. strz.	Gajewski Bolesław	148	„
strz.	Młynarski Czesław	136	„
kpr.	Wypchał Eugeniusz	125	„
	Razem	717	pkt.

4. Dowództwo Okręgu Wojskowego III w składzie:

strz.	Czapla Jan	171	pkt.
kpr.	Stępień Czesław	139	„
st. strz.	Zak Stanisław	137	„
strz.	Chudzik Ludwik	117	„
bomb.	Onisz Czesław	79	„
	Razem	643	pkt.

5. Dowództwo Okręgu Wojskowego I w składzie:

st. strz.	Kopko Mikołaj	150	pkt.
st. strz.	Michalski Tadeusz	147	„
strz.	Chudy Stanisław	145	„
strz.	Stelmachowski Stanisław	99	„
strz.	Kostera Wojciech	97	„
	Razem	638	pkt.

6. Dowództwo Okręgu Wojskowego VII w składzie:

strz.	Wasilewski Tadeusz	149	pkt.
strz.	Stępniewski Stanisław	139	„
kpr.	Kosatka Józef	125	„
strz.	Kaźmierski Stanisław	119	„
strz.	Kaszuba Jerzy	100	„
	Razem	632	pkt.

C. Klasyfikacja zespołowa ze strzelania bojowego drużyny

W strzelaniu brała udział mistrzowska drużyna (w składzie 1 podof. sł. czyn. i 8 strzelców) DOW, WOP, KBW i oficerskich szkół.

Uzbrojenie: kb (kbk) z bagnetem i 1 r.k.m.

Amunicja: 8 naboi na kb i 25 naboi na r.k.m.

Ubiór: rogatywka polowa, pas główny, ładownica, łopatka i maska przeciwgazowa.

Figury przedstawiające nieprzyjaciela w natarciu: 8 r.k.m., 5 biegnących, 10 popiersi i 7 główek na głębokości od 300 do 100 m. Czas pokazywania figur: r.k.m. na przeciąg 10 sekund i pozostałe figury na przeciąg 8 sekund.

Czas strzelania drużyny do 10 minut — strzelanie z r.k.m. dopuszczalne tylko seriami, minimum po dwa strzały.

Maksymalna ilość punktów do osiągnięcia przez drużynę wynosi — 16 950.

1.	drużyna DOW III	7 375 pkt.
2.	drużyna DOW IV	7 195 „
3.	drużyna OSŁ	4 900 „
4.	drużyna DOW I	4 795 „
5.	drużyna KBW	3 520 „
6.	drużyna WOP	3 485 „

D. Klasyfikacja jednostkowa z pistoletu maszynowego

Pistolet maszynowy wz. 1941 i jeden magazynek okrągły. Amunicja: 8 naboi na strzelca. Ubiór: rogatywka polowa i pas główny. 3 figury (z pierścieniami) stojące w odstępach 3 m na odl. 150 m. Czas pokazywania figur — 15 sekund od rozkazu otwarcia ognia. Postawa klęcząc według instr. strzel.. Rodzaj ognia: ogień ciągły trzema seriami.

Maksymalna ilość punktów do osiągnięcia przez strzelca wynosi 80.

1.	st. strz.	Niekurzak Henryk	DOW III	70 pkt.
2.	strz.	Gościniak Eugeniusz	DOW II	58 „
3.	kpr.	Kapała Ferdynand	DOW II	56 „
4.	st. strz.	Wróblewski Marian	DOW IV	39 „
5.	kpr.podch.	Wagner Wacław	STL	38 „
6.	strz.	Jawulski Tadeusz	KBW	37 „
7.	pil.podch.	Okoniewski Marian	STL	37 „
8.	kpr.	Wajer Edward	DOW V	36 „
9.	strz.	Pawlak Benedykt	WOP	34 „
10.	strz.	Orzechowski Zdzisław	DOW VII	34 „

E. Klasyfikacja zespołowa z pistoletu maszynowego

Warunki jak w pkt. D cz. II z tym, że do oceny brany jest zespół złożony z 3 strzelców. Możliwych do osiągnięcia przez zespół punktów — 240.

I miejsce zdobył zespół Dowództwa Okręgu Wojskowego II w składzie:

strz.	Gościniak Eugeniusz	58 pkt.
kpr.	Kapała Ferdynand	56 „
kpr.	Mak Stefan	7 „
	Razem	121 pkt.

Poza konkursem w tej konkurencji zespół Oficerskiej Szkoły Łączności w składzie:

kpr. Mikulski Józef
kpr. Psyk Kazimierz
st. strz. Rzepecki Józef

osiągnął 88 pkt.

III. NAGRODY

Piękne i wartościowe nagrody w ilości 45 sztuk ofiarowali: III Wiceminister Obrony Narodowej, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, pracownicy II Wiceministra Obrony Narodowej, Dowództwo Okręgu Wojskowego Kraków i dyrektor Woj. Urzędu W.F. i P.W. mjr Giedgowd.

Spośród ofiarowanych nagród były 3 przechodnie, 3 zespołowe na własność i 39 indywidualnych.

Nagrody przechodnie zostały zdobyte przez:
- zespół 11 p.p. DOW III za 1 miejsce w strzelaniu bojowym drużyny w obronie;
- zespół Oficerskiej Szkoły Łączności za 1 miejsce w strzelaniu dokładnym z kb na 300 m;
- zespół 39 p.p. DOW II za 1 miejsce w strzelaniu bojowym z pistoletu maszynowego na 150 m.

Nagrody zespołowe na własność zostały zdobyte przez:
- zespół 25 p.p. DOW IV za II miejsce w strzelaniu bojowym drużyny w obronie;
- zespół 12 Oddziału WOP za II miejsce w strzelaniu dokładnym z kb na 300 m;
- zespół Szkoły Techniczno-Lotniczej za II miejsce w strzelaniu bojowym z pistoletu maszynowego na 150 m.

Nagrody indywidualne zostały zdobyte przez zawodników:
- 10 pierwszych miejsc spośród kadry za strzelanie dokładne z kb na 300 m z trzech postaw;
- 2 pierwsze miejsca spośród kadry za strzelanie dokładne z kb na 300 m w każdej postawie oddzielnie;
- 5 pierwszych miejsc spośród kadry za strzelanie dokładne z pistoletu na 25 m;
- 5 pierwszych miejsc spośród kadry za strzelanie bojowe z pistoletu na 50 m;
- 10 pierwszych miejsc spośród służby czynnej za strzelanie dokładne z kb na 300 m z trzech postaw;
- 3 pierwsze miejsca spośród służby czynnej za strzelanie bojowe z pistoletu maszynowego na 150 m.

Ponadto tak zespoły, jak i zawodnicy indywidualni otrzymali dyplomy pamiątkowe.

Płk WŁADYSŁAW SYLWANOWICZ

Czujność — nieodzowna cecha żołnierza

Nie tylko podczas wojny, ale i w latach pokoju stale, nieustannie pracuje wywiad obcy.

Obecnie, gdy wróg nasz został pokonany, zdawać by się mogło, że wywiad obcy stracił rację bytu. Niestety i pokonani Niemcy i ich protektorzy wywiadu nie zaprzestali, a liczne procesy szpiegowskie z ostatniej doby są jaskrawym tego dowodem.

Najdrobniejszy, najbardziej zda się niewinny szczegół naszego życia wojskowego ma swoją wagę dla wroga, który gromadząc i segregując te szczegóły dochodzi do rozwiązania tajemnic wojskowych. Nasza łatwowierność, gadulstwo, chełpliwość, zamiłowanie do plotkarstwa i do imponowania posiadaniem najświeższych wiadomości — zawsze ułatwiały pracę obcemu wywiadowi; toteż na międzynarodowej giełdzie szpiegowskiej wywiad na terenie Polski ceniony był według najniższych stawek.

Napad Niemców na Polskę w 1939 roku, dzięki zdobyczom wywiadu niemieckiego, był przygotowany wszechstronnie i dla wroga nie istniały u nas żadne tajemnice.

Związek Radziecki wychował nowe pokolenie wpajając w nie potrzebę ciągłej czujności wobec wrogów; toteż Niemcy, pomimo posiadania świetnego wywiadu, o Związku Radzieckim wiedzieli niewiele i podczas wojny spotykali się stale z przykrymi dla siebie niespodziankami.

Hitler, który głosił „urbi et orbi", że armia radziecka została rozbita i lotnictwo zniszczone — po klęsce pod Moskwą i Stalingradem musiał przyznać się, że nic nie wiedział o przygotowanych przez Rosję rezerwowych wielkich siłach.

Dzięki wychowaniu politycznemu obywatela radzieckiego — wywiad na terenie Związku Radzieckiego był niezmiernie utrudniony, — zgoła niemożliwy.

Nasza walka podziemna z Niemcami podczas okupacji pobudziła nas do czujności wobec wroga, przeszkoliła w pewnym stopniu nasze społeczeństwo, ale z chwilą zakończenia wojny nastąpiło odprężenie i czujność spadła do zera. Zapominamy o tym, że

wróg istnieje, że czuwa, że podgląda, podsłuchuje i wciąż pracuje na naszą szkodę.

Najwyższy czas zwrócić na to uwagę. Już teraz należy ostrzec całe społeczeństwo i rozpocząć akcję wychowawczą, która winna pobudzić naród do czujności.

Akcja ta musi być prowadzona szczególnie intensywnie w wojsku; wszyscy dowódcy winni wziąć w niej czynny udział, każdy zaś oficer pracę tę winien rozpocząć przede wszystkim od siebie samego. W życiu codziennym tak często nie zdajemy sobie sprawy z wielu naszych wykroczeń, a przykładem może być tak nagminne pytanie „co słychać?", które słyszy się nieomal przy każdym spotkaniu. Uprzejmość źle pojęta każe nam na to często tylko retoryczne „co słychać?" odpowiadać nie ogólnikowo, a siląc się na podanie nowiny, która byłaby ciekawa i tu nieraz bezwiednie sięga się do dziedziny objętej tajemnicą państwową lub wojskową. A przecież nie uchybiając grzeczności i uprzejmości na pytanie takie można odpowiedzieć pytaniem „a o jakie wiadomości Panu chodzi?". To rozmówcę speszy i zmusi do skonkretyzowania pytania, do sprowadzenia go na tory osobiste lub towarzyskie. Gdy nam samym wymknie się niebacznie pytanie „co słychać?", a otrzymamy nieostrożną odpowiedź, to winniśmy zareagować niby żartobliwym, a jednak poważnym powiedzeniem: „a to by się wróg ucieszył, gdyby to dotarło do niego". W ten sposób bez pouczania, bez wytykania niewłaściwości, plotkarstwa — pobudzimy czujność rozmówcy.

Nasze zamiłowanie do spędzania wolnych chwil przy stoliku w kawiarni i do pogawędek knajpianych należy zwalczać — staje się ono bowiem przyczyną rozpowszechniania wiadomości, na które wróg czyha. Taka kawiarniana lub knajpiana konwersacja przynosi nieraz nieobliczalne szkody.

Każdy oficer, każdy prawy Polak rozumie potrzebę zachowania tajemnicy wojskowej lub państwowej i na pewno obruszyłby się, gdyby go kto śmiał o zdradę tajemnic posądzić, a jednak w przyjacielskiej pogawędce przez gadulstwo, przez uprzejmość czasami powie coś, co jest naruszeniem tajemnicy i wcale sobie z tego sprawy nie zdaje. Ostrożnie, koledzy!

Wojskowi z charakteru swej służby mają stale do czynienia z tajemnicą wojskową: otrzaskują się z nią, przyzwyczajają się do niej i nierzadko z tej racji ją bagatelizują. A dzielenie się tajemnicą, nawet ze stuprocentowym przyjacielem, jest niedopuszczalne, bo przecież ten przyjaciel ma swoich przyjaciół i podana w zaufaniu wiadomość rozchodzi się od was jak kręgi fal na spokojnej wodzie.

Zapomnijmy o pojęciu „zaufanie", gdy chodzi o tajemnicę wojskową. Ani przyjaciel, ani żona, ani też rodzina nie są wyłączeni — tu wyjątków być nie może!

Szkoląc żołnierza w zakresie zachowania tajemnicy wojskowej należy mu uprzytomnić grozę pracy obcego wywiadu.

Ażeby wygrać bitwę — trzeba wysiłku wielkich mas żołnierzy, pracy licznych sztabów, geniuszu dowódcy — dla przegrania zaś bitwy wystarczy jeden szpieg, który wykorzysta brak czujności i plan operacyjny zakomunikuje wrogowi.

Czujność trzeba wyrabiać stale. Wypróbowanym środkiem wychowawczym są stałe i częste pogadanki o potrzebie czujności, o patriotyzmie i o obcym wywiadzie. Prasa wojskowa winna w tym względzie stale sekundować, ilustrując przykładami z ubiegłej wojny pracę wywiadu obcego i podając przykłady walki z nim.

Następnym niezawodnym środkiem jest staranne i wszechstronne poznanie swych podkomendnych. Poznanie słabostek każdego żołnierza i otoczenie go specjalną opieką da możność zapobieżenia wykorzystaniu tych słabostek przez wroga, pomoże w wyrobieniu odporności i wychowaniu w duchu czujności.

Przestrzeganie dyscypliny i porządku wojskowego, określanego przez instrukcje, regulaminy i rozkazy, uniemożliwi otworzenie furtki, którą do oddziału mógłby się przedostać szpieg. Najmniejsze lekceważenie obowiązków, najmniejsze zakłócenie porządku wojskowego otwiera tę furtkę, a wróg z niej nie omieszka skorzystać.

Nie potrzeba dowodzić, że bez należytej organizacji życia oddziału, bez przestrzegania porządku, bez przemyślanego rozmieszczenia służbowych, bez wzorowego pełnienia służby wartowniczej nie uchroni się oddziału przed przeniknięciem szpiegów i dywersantów.

Bezwzględną walkę należy wypowiedzieć ambicji posiadania licznych wiadomości — nowinek. Nimb wszechwiedzy winien dyskwalifikować żołnierza, a nie imponować. Świetne przysłowie rosyjskie: „Czego nie powinien wiedzieć wróg, tego nie mów przyjacielowi" należałoby przyjąć u nas za zasadę.

Nie tylko gadulstwo żołnierza ułatwia pracę szpiegów; w równym stopniu przyczynia się do tego niedbalstwo, lekkomyślność i nieostrożność.

Gubienie dokumentów służbowych, nienależyte ich przechowywanie podczas pracy, nieodpowiedni sposób przesyłania — ułatwia wgląd obcemu wywiadowi. Specjalne instrukcje wskazują ściśle, jak należy obchodzić się z dokumentami tajnymi. Toteż skrupulatne przestrzeganie tych instrukcji w jednostkach powinno być (aż do przesady) sprawdzane przez wszystkich dowódców.

Pewien oficer, niosąc z jednej instytucji wojskowej do drugiej (niezbyt nawet oddalonej) kopertę z tajnym aktem, włożył ją za mankiet płaszcza — schowek zda się bezpieczny. Chcąc

przyśpieszyć doręczenie aktu siadł do tramwaju i tu w tłoku akt mu skradziono. Zameldował natychmiast o tym wypadku, czym częściowo naprawił szkodę, jaką wyrządził wojsku przez swą nieostrożność.

Żołnierz powinien zrozumieć, że zleconą mu na piśmie tajemnicę wojskową można mu wydrzeć jedynie z życiem, a tajemnicy podanej ustnie — nigdy.

Szpieg nie pominie okazji zajrzenia do każdego papierka służbowego, by choć pobieżnie treść jego poznać. A nuż papierek zawiera coś ważnego. Głównym dążeniem szpiega — to wykradzenie planów wojennych, tajnych dokumentów, map operacyjnych, rozkazów, kodów i szyfrów. Czego ukraść nie zdoła, postara się skopiować lub sfotografować.

Jeżeli nie udaje mu się zdobyć oryginału aktu, odtwarza go z niezniszczonych arkuszy kalki, ze śladów na bibule, z odcisków ołówka na papierach, z wyjętych z kosza drobnych kawałeczków podartych brulionów. Trzeba o tym pamiętać.

O zaginięciu czy kradzieży dokumentów należy niezwłocznie meldować przełożonemu. Będzie jeszcze czas na pokrzyżowanie planów wroga. Zatajenie takiego faktu może przynieść szkodę wprost nieobliczalną. Żołnierzowi nie wolno bagatelizować wścibstwa osób postronnych, niepowołanych. Nie dopuszczać do wglądu w powierzone sobie akta leżące podczas pracy na stole. Nie wolno zostawiać otwartych akt na wierzchu przy opuszczaniu pokoju, choćby na chwilę. Przecież dla dokonania zdjęcia nowoczesnym aparatem szpiegowskim wystarczy drobny ułamek sekundy.

Szpiega wykryć trudno, ale wiadomo, że kręci się on tam, gdzie spodziewa się zdobyć coś dla siebie ważnego, kręci się koło kancelarii tajnej, koło jej pracowników. Toteż na służbowe i pozasłużbowe otoczenie tych ludzi należy zwrócić baczną uwagę, a podejrzeń i spostrzeżeń, choćby błahych, lekceważyć nie można i nie wolno ich chować dla siebie, lecz meldować przełożonemu. Szpiegiem może być wojskowy, jak również cywil, kobieta lub mężczyzna. Ciekawość i wścibstwo rozmówcy powinny być dla żołnierza ostrzeżeniem, pobudzającym go do szczególnej czujności, bez zdradzenia się tym spostrzeżeniem. Szpiega wykryć trudno (jest do tego w wojsku kontrwywiad), ale spłoszyć szpiega może każdy i tym uniemożliwić jego zdobycze. Podejrzeniami wolno dzielić się jedynie z przełożonym. W takich sprawach samodzielne poczynanie może przynieść tylko szkodę.

Wychowując żołnierza w duchu wzmożonej czujności na pracę obcego wywiadu starajmy się wykorzystać żołnierzy bardziej uświadomionych, by wpływem swym otoczyli mniej uświadomionych, a wyniki tej pracy uchronią wojsko nasze i byt Państwa przed krecią robotą wroga.

Kpt. ADAM LEONHARD

Współżycie towarzyskie oficerów

Rozpoczęliśmy obecnie nowy okres przewidziany na długie lata, okres twardej pracy szkolenia, będący równocześnie okresem normalnego życia garnizonowego. Zakończona została dwuletnia praca organizacyjna wypełniona ciągłymi zmianami, przesunięciami jednostek w terenie i zmianami personalnymi.

Wojsko Polskie, stworzone w ogniu walki, zdobyło tradycję i chwałę oraz zdołało w czasie tych dwu lat znaleźć swą formę organizacyjną, okrzepło i dziś przystępuje do pracy pokojowej, wyszkoleniowej i wychowawczej.

W tym nowym okresie naszego życia wojskowego wystąpiło przed korpusem oficerskim wiele zadań i problemów częściowo już rozwiązanych, częściowo wymagających dalszych prób i realizacji.

Głównym zadaniem kadry oficerskiej jest szkolenie i wychowywanie coraz to nowych grup młodych obywateli. Jest to zadanie zasadnicze, programowe. Aby jednak dobrze je wypełnić, korpus oficerski musi stanąć pod wieloma względami na odpowiednim poziomie. Muszą zostać wyrównane wszelkie braki spowodowane wojną.

Oficer musi myśleć o pracy nad sobą, o uzupełnieniu swych wiadomości fachowych, o ukształtowaniu swego światopoglądu, swego stosunku do życia współczesnego, do rozszerzenia swych wiadomości ogólnych; musi dążyć do podniesienia poziomu swej inteligencji, wreszcie do stworzenia sobie pewnych warunków życia pozasłużbowego, tj. znalezienia rozrywek, jako pewnego rodzaju wypoczynku umysłowego po pracy.

W stosunku do oficerów, którzy nie chcą lub nie potrafią zdobyć się na pracę nad sobą, trzeba użyć czasem lekkiego nawet przymusu lub dobrego przykładu ze strony przełożonych i oficerów bardziej wyrobionych.

Praca nad sobą w wojsku, dzięki swoistemu charakterowi życia wojskowego, jest łatwiejsza niż w innych środowiskach. Sam charakter pracy oficera, rozlokowanie jednostek w małych prowincjonalnych

miastach, zgrupowanie oficerów w blokach oficerskich zmusza korpus oficerski do tworzenia w jednostce wspólnej rodziny. Stan ten wymaga i jednocześnie pozwala na nadawanie życiu pojedynczych oficerów pewnych form organizacyjnych.

Uzupełnienie wiadomości fachowych ma już swą formę, ramy z góry narzucone w postaci zajęć oficerskich, ćwiczeń, odpraw itp. Materiały do pracy znajdziemy w rozkazach, instrukcjach i licznych dobrze redagowanych czasopismach fachowych. Zdobycie tych wiadomości wymaga od oficera tylko minimum dobrej woli.

Uzupełnienie wiadomości ogólnych, a więc zdobywanie wykształcenia jest trudniejsze, gdyż mimo kursów i gimnazjów oficerskich, ulg dla nauki itd., konieczna tu będzie inicjatywa i chęć danej jednostki w kierunku zdobycia pewnego cenzusu naukowego. W tym jednak kierunku wymagania stawiane oficerowi stają się coraz wyższe i zmuszą cały korpus oficerski do wyrównania swych braków w tej dziedzinie.

Kształtowaniem światopoglądu oficera, rozszerzaniem horyzontów myślenia, podwyższeniem poziomu inteligencji, wreszcie wyrobieniem jednolitego podłoża ideologicznego w korpusie oficerskim zajmują się Koła Pracy Społecznej. Pracując krótko mają już pozytywne wyniki: potrafiły zainteresować oficerów, którzy zebrania przestają traktować jako przymus, przychodzą na nie chętnie, zabierają głos w dyskusji. Odpowiednio kierowane i posiadając dobry materiał pomocniczy, w pierwszym rzędzie w „Naszej Myśli", muszą się one stać z czasem pierwszorzędnym aparatem samokształceniowym, a dzięki jednolitej zasadniczej tematyce przyczynią się do wyrównania poziomu umysłowego oficerów całego wojska.

Dochodzimy wreszcie do problemu współżycia towarzyskiego i rozrywek umysłowych mających zadanie wypełnienia życia pozasłużbowego. Problem może na pierwszy rzut oka mniej od poprzednich ważny, jednak w rzeczywistości stoi z poprzednim na równi. Każdy człowiek, obojętnie z jakiego środowiska pochodzi, dzieli życie swoje na pracę, wypoczynek fizyczny i umysłowy. Inny podział musi prowadzić do przedwczesnego zużycia organizmu, wyczerpania sił żywotnych i skrócenia życia. Należyty podział dnia i odpowiednie warunki pracy i wypoczynku pozwolą nam zachować tężyznę i zdrowie fizyczne oraz umysł zdolny zawsze do wysiłku.

Zajmując się specjalnie wypoczynkiem umysłowym oficera zastanowić się musimy nad formami życia towarzyskiego, które z natury rzeczy zajmuje sporo czasu poświęconego temu wypoczynkowi.

Czy można współżycie towarzyskie ująć w pewne z góry uplanowane formy organizacyjne?... Raczej nie — stworzyłby się wtedy przymus, który zniweczyłby nam wiele pozytywnych cech projektów realizowanych dobrowolnie i z zapałem. Można natomiast podać

pewne plany, pewne bardzo szerokie ramy, które pozwolą grupie chętnych w poszczególnych jednostkach rozpocząć pracę nad organizowaniem współżycia, pozwolą rozszerzyć to, co na pewno w każdym garnizonie w mniejszym lub większym zakresie już istnieje. Przykład z pewnością wciągnie resztę oficerów, nawet niechętnie ustosunkowanych, i powoli dojdziemy do celu.

Praca powinna rozpocząć się od stworzenia klubu oficerskiego, który musi stać się ośrodkiem życia towarzyskiego i na którego bazie winny być organizowane inne imprezy. Zdobycie pomieszczenia czy to w ramach kasyna, czy osobnego — szczególnie w mniejszych garnizonach — nie będzie trudne. Klub musi być urządzony estetycznie, zaopatrzony w dzienniki, tygodniki, ilustracje ze wszystkich dziedzin interesujących naszych członków. Obok innych muszą się tu znaleźć czasopisma czysto fachowe, np. z dziedziny sportu, myślistwa, rybołówstwa itp., dla zwiększenia zainteresowania wśród oficerów znających te dziedziny.

Obok tego znajdą się tu gry, jak: szachy, warcaby, karty (z wykluczeniem gier hazardowych), bilard, ping-pong itp.

Kierownik klubu musi się starać o estetyczne utrzymanie lokalu i stworzenie miłej atmosfery; wówczas ogół powoli przyzwyczai się do odwiedzania klubu i spędzania w nim swych wolnych chwil. Należy zwrócić uwagę na zachowanie w klubie należytych form towarzyskich, na wygląd zewnętrzny członków odwiedzających klub, likwidować bezwzględnie wszelkie pijaństwo, wyskoki przeciw dobrym obyczajom itp.

Do klubu trzeba stopniowo wciągać rodziny oficerskie i powoli organizować dalsze współżycie towarzyskie.

Pierwszym krokiem powinna być organizacja biblioteki, gdyż brak jej daje się w małych garnizonach silnie odczuć, szczególnie wtedy, kiedy nie ma w mieście publicznej wypożyczalni. Wielu oficerów posiada po kilka książek przeczytanych; zachęceni dobrym przykładem chętnie je oddadzą do wspólnej biblioteki z prawem zachowania ich własności. Rozpocząwszy wymianę za małą opłatą można ją poświęcić na zakup dalszych książek. Z pomocą na pewno przyjdzie tu sekcja pol.-wych. i zarząd K.P.S. i w krótkim czasie powstanie biblioteka, która umili jesienne i zimowe wieczory, a przez dobór odpowiedniej lektury wpłynie pozytywnie na poziom umysłowy oficerów.

W klubie należy poza tym rozpocząć organizację zebrań towarzyskich o charakterze rozmaitym. Będą to zebrania dyskusyjne w ramach K.P.S. z wciąganiem do pracy i naszych pań, zebrania na tematy interesujące wszystkich lub dla odmiany zabawy taneczne różniące się od innych zabaw tym, że bawić się będzie całe towarzystwo razem, a rzeczą organizatorów musi być jak najściślejsze poznanie się wzajemne naszego towarzystwa.

Te pierwsze kroki będą trudne, lecz gdy uda się na razie choć luźno związać całe towarzystwo, da to możność organizowania dalszych imprez, które całość silniej zespolą.

Imprezą taką może być teatr amatorski, którego stworzenie zajmie wiele czasu, ale da dużo przyjemności. Dobieranie ról oraz próby dadzą wiele zadowolenia i humoru, a sam występ czy to przed własnym gronem, czy potem przed szerszą publicznością wykaże pozytywne wyniki tej pracy.

Cały szereg rozrywek można zorganizować szybko i łatwo. Będą to wspólne wycieczki do teatru, kina, na zawody sportowe czy inne imprezy ogólne, gdzie grupa rodzin oficerskich swym zgraniem i humorem, a zarazem taktem i umiarkowaniem wzbudzi zainteresowanie i szacunek społeczeństwa.

W lecie można organizować wycieczki w interesujące okolice, do kąpieli, na majówki itp. Czasem uda się wyjechać już w sobotę, by z rodzinami spędzić noc pod namiotami w lasach lub nad wodą. Organizacja będzie łatwa, bo we wszystkich poczynaniach liczyć można na pomoc dowództwa, które w ramach możliwości udzieli transportu, orkiestry itp.

Bardzo celowe będzie urządzenie w pobliżu bloków oficerskich boiska do siatkówki i koszykówki, a nawet kortu tenisowego, co pozwoli w lecie na zajęcie się sportem nie tylko oficerom, ale i rodzinom zwiększając życie i wnosząc dużo radości. Przy boiskach tych można urządzić niewielki ogródek jordanowski dla dzieci z bloku oficerskiego, a żony oficerów, zmieniając się w opiece nad całą gromadą, zyskają przez to wiele wolnego czasu.

Równocześnie rozwijać należy jak najusilniej klub, przy którym zależnie od warunków stworzy się dla specjalnych miłośników kółka łowieckie, rybackie itp. Można tu dla zwiększenia atrakcyjności organizować turnieje szachowe, ping-pongowe itp.; przy odpowiednich możliwościach można zorganizować wieczory muzyczne, poetyckie i inne.

W miarę rozwoju tej pracy rodzina oficerska połączona początkowo luźno, przez wspólne imprezy samorzutnie będzie łączyła się coraz ściślej, a projekty do dalszych rozrywek wyłonią się same.

Panie w ramach klubu mogą stworzyć koła Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, gdzie przez swą pracę, łącząc przyjemne z pożytecznym, mogą przynieść korzyść również miejscowemu społeczeństwu.

Cały szereg imprez będzie wymagał pewnych, niewielkich zresztą funduszów, ale i źródła na pokrycie tych wydatków łatwo się znajdą, w pierwszym rzędzie choćby w spółdzielni, która w myśl statutu powinna poświęcić na te cele część dochodu.

Organizacja życia towarzyskiego korpusu oficerów jednej jednostki czy też małego garnizonu w całości nie jest więc trudna, a dla urzeczywistnienia wymaga zasadniczo tylko dobrej woli kilku osób,

które ją zapoczątkują. Zależnie od warunków lokalnych będzie to łatwiejsze lub trudniejsze. W większości garnizonów życie towarzyskie już istnieje; trzeba je jedynie rozszerzyć, w nielicznych pracę trzeba zacząć od podstaw.

Dla rodzin oficerskich dobrze zorganizowane współżycie stanie się często zbawienne. Połączy ono rodziny przeważnie jednakowo sytuowane finansowo, pozwoli odwrócić uwagę od szarego życia z jego wiązaniem końca z końcem dając wiele niekosztownych a przyjemnych rozrywek; jednocześnie da zajęcie żonom oficerów, które często, w małych garnizonach przy dużym zaabsorbowaniu mężów służbą, mają wiele czasu niczym nie zapełnionego. Wzajemne zżycie się poszczególnych rodzin pozwoli na udzielanie sobie rad i pomocy w całym szeregu spraw czysto domowych na pewno z wzajemną korzyścią.

Tego rodzaju współżycie odciągnie kawalerów od nieodpowiedniego towarzystwa, od nadużywania alkoholu i innych rozrywek nie licujących z mundurem oficera.

Równocześnie silnie to wpłynie na wyrobienie towarzyskie naszych oficerów. Oficer wszędzie jest jednostką, na którą z racji munduru zwraca uwagę całe społeczeństwo. O tym nie wolno mu zapominać i tak jak dbać musi o odpowiedni zewnętrzny wygląd swego munduru, tak musi też pamiętać o odpowiednim zachowaniu się.

Ponieważ do dzisiaj u wielu oficerów formy zachowania się pozostawiają wiele do życzenia, konieczne jest zwrócenie i na to uwagi. W tej dziedzinie również współżycie towarzyskie odda nam duże usługi. Dobry przykład starszych i wyrobionych kolegów, czasem przyjacielska uwaga, a głównie stałe obracanie się w towarzystwie, gdzie na to położy się pewien nacisk, szybko dadzą należyte wyniki.

W ten sposób problem współżycia towarzyskiego rozwiążemy celowo, z dużymi korzyściami dla korpusu oficerskiego.

Zaznaczyć przy tym należy, że w całości pracy nie należy izolować się od reszty społeczeństwa, tworząc jakiś odrębny klan oficerski; wprost przeciwnie — swoje współżycie ze społeczeństwem cywilnym należy mocno akcentować i w każdej imprezie starać się jak najbardziej uwzględniać. Pomoże nam to jedynie do rozszerzenia i urozmaicenia nakreślonego planu.

Uwzględniając wszystkie korzyści, płynące z należytej organizacji współżycia towarzyskiego, dojdziemy do wniosku, że jest to problem wart zastanowienia i realizacji.

OD REDAKCJI

Słuszność tego tematu uznajemy, gdyż przyczyni się on z pewnością do podniesienia poziomu i współżycia towarzyskiego. Równocześnie z rozwiązaniem zagadnień towarzyskich korpusu oficerskiego należałoby się zastanowić nad planem organizacji życia korpusu podoficerów zawodowych.

J. H.

Orkiestry wojskowe

W pracy nad stworzeniem odrodzonego Wojska Polskiego znalazło się też miejsce, czas i pieniądze dla spraw orkiestr wojskowych, tego niezmiernie ważnego czynnika w życiu kulturalnym naszego wojska.

Skoro we wszystkich innych armiach poświęca się sporo uwagi orkiestrom, więc i u nas zagadnienie związane z ich stanem i rozwojem musi być brane pod uwagę. W odrodzonej Polsce orkiestry wojskowe pełnią bowiem nie tylko zadanie związane z wyszkoleniem wojska, ale też odgrywają ważną rolę kulturalną i propagandową (koncerty w fabrykach, szpitalach, na placach publicznych itd.).

Jednostki wojskowe rozlokowane są po całej Rzeczypospolitej, a stacjonują częstokroć w miejscowościach odległych od ośrodków kulturalnych, tak że orkiestra pułkowa staje się jedyną radością i rozrywką dla żołnierza niosącego swój trud serdeczny w służbie dla ojczyzny.

Nie dziw więc, że Ministerstwo Obrony Narodowej otacza swe orkiestry życzliwą opieką i usilnie zabiega o postawienie ich na możliwie najwyższym poziomie.

W Departamencie Piechoty Ministerstwa Obrony Narodowej istnieje również Inspektorat Orkiestr Wojskowych, który jeszcze w Lublinie, a więc w 1944 r. (wówczas przy Sztabie Generalnym) rozpoczął organizację orkiestr wojskowych. Warunki były bardzo trudne: brakło nie tylko orkiestrantów, kapelmistrzów i repertuaru, ale i instrumentów a nawet papieru nutowego.

Odnalezione instrumenty muzyczne oraz sprzęt — z uwagi na swoje pochodzenie, różny strój i zniszczenie — powodowały poważne trudności w szkoleniu.

Również i dziś orkiestry wojskowe posiadają jeszcze instrumenty zniszczone i zużyte na skutek działań wojennych oraz długotrwałej służby w pułkach.

Bardzo wiele już zrobiono, dużo jednak projektów czeka jeszcze na ostateczne załatwienie.

W związku z organizacją i wyszkoleniem orkiestr powstają w całym kraju tysiące potrzeb, które nie mogą być zaspokojone środkami centrali.

Z najwyższym uznaniem podnieść tu należy wielkie zainteresowanie i zrozumienie, jakie okazują tym wszystkim zagadnieniom władze przełożone, którym powierzono opiekę nad orkiestrami wojskowymi.

Chcąc w krótkości bodaj zobrazować dotychczasowy dorobek, podaję poniżej różne zagadnienia, które zostały już wykonane.

1) Ustalono i powiększono etaty osobowe orkiestr wojskowych.
2) Ogłoszono warunki przyjmowania utalentowanych chłopców jako uczniów, którzy w przyszłości mają stać się podoficerami zawodowymi, a przy usilnej pracy i wybitnych zdolnościach — kapelmistrzami-oficerami. Pierwszeństwo dano synom żołnierzy poległych na polu chwały oraz synom partyzantów pochodzących z rodzin robotniczych i chłopskich.
3) Utworzono dwuletni kurs kapelmistrzów, którego celem jest gruntowne wykształcenie muzyczne, wojskowe, ogólne oraz wychowanie obywatelskie w duchu demokratycznym. Chodzi o kadry kapelmistrzów wojskowych, którzy zapewnią wysoki poziom artystyczny, moralny i wyszkoleniowy orkiestr w odrodzonym Wojsku Polskim.
4) Ogłoszono instrukcje o sposobie księgowania, podziału i użycia dochodów z orkiestr wojskowych.
5) Wydano wytyczne do sprawozdań z pracy orkiestr wojskowych.
6) Wydano „Tymczasową instrukcję o orkiestrach wojskowych" cz. I — „Organizacja", cz. II — „Wyszkolenie".
7) Wydano wytyczne do szkolenia trębaczy oraz doboszów kompanijnych, a to w celu ujednostajnienia we wszystkich jednostkach W. P.
8) Opracowano hasła dźwiękowe Wojska Polskiego, które są w druku.
9) Wydano przepisy o oznakach w ubiorze orkiestrantów, ustalono zewnętrzne oznaki w etatowych orkiestrach.
10) Przeprowadzono okresowe egzaminy dla kapelmistrzów.

Ostatnio został zatwierdzony warsztat napraw instrumentów muzycznych dla wszystkich orkiestr WP.

Przy Głównym Zarządzie Pol.-Wych. powstał Wydział Twórczości Muzycznej, który postawił sobie za zadanie ustalenie i rozpowszechnianie repertuaru oficjalnego. Idzie tu o wydanie repertuaru

składającego się z utworów wyłącznie polskich kompozytorów, popieranie twórczości rodzimej przy uwzględnieniu prac skomponowanych przez naszych kapelmistrzów, subwencjonowanie polskich nakładów nutowych, wydanie wszystkich hymnów państw sprzymierzonych, instrumentowanie specjalnego repertuaru żołnierskiego o tematach ludowo-żołnierskich i partyzanckich. Umożliwi to wymianę repertuaru oficjalnego z innymi narodami słowiańskimi oraz sprzymierzonymi. Oto drogi, którymi Ministerstwo Obrony Narodowej zdąża do swych celów.

Niezależnie od tego Ministerstwo Obrony Narodowej stara się o podniesienie poziomu artystycznego kapelmistrzów oraz o pogłębienie wiedzy muzycznej i umiejętności gry u orkiestrantów.

W tym celu wydano już bardzo szczegółowo opracowaną „Tymczasową instrukcję" o przeszkoleniu elewów i orkiestrantów zawodowych, w najbliższej zaś przyszłości zostanie oddana do druku instrukcja o wyszkoleniu orkiestr, która obejmie: musztrę orkiestr, występy orkiestr, służbę wewnętrzną w orkiestrze, przepisy administracyjne oraz kontrole i inspekcje. Będzie to całokształt pracy nad postawieniem zespołów orkiestralnych na poziomie możliwie najwyższym do osiągnięcia dla orkiestr wojskowych pod względem artystycznym i szkoleniowym.

Nie koniec na tym.

Ciężkie warunki powojenne nie pozwalają niektórym orkiestrom na odnowienie zużytych lub zakup nowych instrumentów, szczególnie w garnizonach małych, gdzie występy orkiestr nie przynoszą wiele zysków. Stan instrumentów stale się pogarsza, zwłaszcza jeśli się zważy, że wiele orkiestr używa instrumentów starych i zniszczonych.

I w tych wypadkach Ministerstwo Obrony Narodowej udziela kredytów na pokrycie zaciągniętych przez orkiestry zobowiązań lub pokrycie zamówień nowych instrumentów dętych, które ze względu na brak wytwórni w kraju muszą być na razie dokonywane za granicą.

Naprawy dokonywane będą we własnym warsztacie reperacyjnym, który zostanie uruchomiony do 15 października br.

Projektowany roczny zakup 10 kompletów instrumentów dętych dla 10 orkiestr wojskowych — w ciągu kilku lat wyrówna wszystkie braki i niedociągnięcia.

Dla zespołów dętych w utworach koncertowych przewiduje się wprowadzenie saksofonów, obojów i fagotów.

Obecny sprzęt muzyczny i instrumenty muzyczne wchodzące w skład tabel należności stanowią minimum obowiązujących etatów.

Dla nadania orkiestrom wojskowym pełnej wartości należałoby w przyszłości zwiększyć ich etaty, co umożliwiłoby im opanowanie bogatszego repertuaru i wzięcie udziału w międzynarodowych konkursach orkiestr wojskowych w 1949 r.

Niewiele na razie w tym zakresie da się zdziałać, ale należy się liczyć z tym, że już rok najbliższy przyniesie polepszenie sytuacji.

Oto w najogólniejszych zarysach zadania i prace Ministerstwa Obrony Narodowej dla dobra orkiestr wojskowych.

A teraz słów parę o tych, którzy nie doceniają znaczenia orkiestry wojskowej.

Część naszego społeczeństwa i niektórzy dowódcy dysponujący etatowymi orkiestrami zbyt obojętnie odnoszą się do orkiestr widząc w nich wyłącznie zespoły muzyczne przeznaczone do tego, aby rozgłośnym dźwiękiem trąb i instrumentów perkusyjnych towarzyszyły oddziałom maszerującym lub wspomagały je raźną rytmiką podczas przeglądów i defilad.

Głębsze zainteresowanie się potrzebami orkiestr wojskowych ze strony społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie życzliwsza i wydatniejsza opieka ze strony dowódców jest niezbędna.

J. B.

Szkolenie oficerów w armii angielskiej*)

Na początku minionej wojny skład korpusu oficerskiego wynosił około 40000 ludzi. Jeśli się uwzględni, że Anglicy uważają za konieczne mieć 1 oficera na 12 szeregowców i podoficerów, wówczas wyniknie, że wymieniona wyżej ilość oficerów pozwalała Anglii na rozwinięcie półmilionowej armii (nie licząc armii indyjskiej i armij dominiów). Z tego względu problem wyszkolenia kadr oficerskich nabrał w Anglii z chwilą rozpoczęcia wojny ogromnego znaczenia.

W latach poprzedzających drugą wojnę światową oficerowie armii lądowej byli szkoleni w dwóch szkołach wojskowych (z 1½-rocznym kursem nauczania) i w korpusie pozawojskowego szkolenia oficerów (przy wyższych uczelniach).

Szkoły wojskowe wypuszczały corocznie 500—600 oficerów. Korpus wyszkolenia pozawojskowego przygotowywał w tym samym czasie 1500 oficerów.

Takie tempo szkolenia oficerów (tj. około 2000 ludzi w ciągu roku) nie mogło zapewnić wystarczającej obsady oficerskiej dla rozbudowywanej w czasie wojny armii. Dlatego też w pierwszym okresie wojny stanowiska oficerskie obsadzano ludźmi, którzy mieli ukończony kurs wojskowy przy wyższych uczelniach i oficerami z okresu pierwszej wojny światowej.

W ciągu pierwszych kilku miesięcy wojny cały system szkolenia oficerów został zmieniony od podstaw. Zamiast dwóch szkół wojskowych typu normalnego zorganizowano sieć kursów oficerskich (różnych rodzajów broni) tzw. OKTU z programem nauczania od 4 do 6 miesięcy. Dzięki temu zarządzeniu rozwiązano problem przygotowania kadr oficerskich pod względem ilościowym. Jednak poziom wyszkolenia pierwszych promocyj oficerskich OKTU był na ogół niski. W związku z tym, celem podniesienia poziomu wyszkolenia uczniów, dowództwo kursów podniosło wymagania w stosunku do kandydatów

*) Na podstawie czasopisma Woj. Wiestnik nr 5/47.

i poprawiło programy oraz metody nauczania. W tym też czasie została znacznie rozbudowana sieć istniejących kursów doskonalących.

Kandydaci na kursy OKTU winni byli posiadać ukończone średnie wykształcenie i odbyć co najmniej 6-miesięczną służbę w linii (jako szeregowcy lub podoficerowie). Do 1942 r. dowódcy oddziałów odsyłali proponowanych przez siebie kandydatów do delegowanego specjalnie w tym celu przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wojskowych, który na podstawie rozmowy przeprowadzonej osobiście z kandydatem decydował o jego powołaniu na kurs. Wybrani kandydaci przechodzili 1½-miesięczny kurs przygotowawczy przy OKTU lub przy ośrodkach szkoleniowych poszczególnych rodzajów broni. Celem tego zarządzenia było zapewnienie jednostkom szkoleniowym możliwie jednolitego poziomu napływających kandydatów.

Przedstawiona wyżej metoda została w 1942 r. zastąpiona egzaminami przed specjalnie wyznaczonymi komisjami, które przeprowadzały selekcję kandydatów.

Wprowadzony system egzaminów (3—5-dniowych), mających na celu selekcję, przetrwał do chwili obecnej. Celem egzaminów jest sprawdzenie wiadomości kandydata, jego zdolności i wrodzonych zalet, jak: inicjatywa, stanowczość, odwaga, wytrwałość, umiejętność dowodzenia, chęć do nauki, rozwój fizyczny itp.

Celem zachowania bezstronności i obiektywności ocen kandydaci składający egzamin występują nie pod swoimi nazwiskami, lecz otrzymują numery; członkowie komisji egzaminacyjnej stawiają ocenę każdemu numerowi po przeegzaminowaniu ucznia na zasadzie tajnego głosowania.

Należy podkreślić, że członek komisji egzaminacyjnej przeprowadza rozmowę z kandydatem w sposób swobodny, nieprzymuszony i w dowolnych sytuacjach (np. podczas obiadu, na spacerze, w kinie itp.). Poza tym kandydat przechodzi ustne i pisemne badania psychotechniczne oraz próbę sprawności fizycznej.

Badania psychotechniczne mają na celu określenie poziomu wykształcenia ogólnego, szybkości orientacji, uzdolnień, skłonności itp. Kandydatowi nakazuje się np. wygłoszenie przed audytorium 10-minutowego odczytu na jakikolwiek temat. Szczególną uwagę zwraca się na zbadanie cech dowódczych kandydata. W tym celu daje mu się do dyspozycji grupę ludzi i wyznacza jakiekolwiek proste zadanie taktyczne (np. zniszczenia wysadzonego na wybrzeżu niewielkiego desantu nieprzyjaciela itd.).

Próba sprawności fizycznej jest bardzo urozmaicona i głównym jej celem jest zbadanie zaradności egzaminowanego i jego umiejętności rozwiązywania trudnych sytuacyj (zalicza się do nich pokonywanie różnych, niekiedy nawet niebezpiecznych przeszkód, wspinanie się na drzewa, pływanie, skoki do wody w ubraniu itp.).

Anglicy są zdania, że taka metoda egzaminów i selekcji sprawia, że już w toku kursu ubytek uczniów jest minimalny, ponieważ wszyscy nie nadający się zostali wyeliminowani podczas egzaminów i w okresie przygotowawczym.

Programy szkoleniowe OKTU w czasie wojny miały na celu wpojenie uczniowi potrzebnego zakresu wiadomości i nawyków oraz wyrobienie w nim szeregu zalet cechujących oficera, jak: śmiałości, inicjatywy, stanowczości itd.

W skład programu nauczania wchodziły tylko przedmioty wojskowe, przy czym główną uwagę przywiązywano do wyszkolenia taktycznego, technicznego i wychowania fizycznego.

Dawni oficerowie wszystkich rodzajów broni doszkalali się przede wszystkim w dowodzeniu pododdziałami w walce, uzupełniali braki w znajomości broni i sprzętu oraz zapoznawali się ze sposobami ich użycia, ucząc się organizacji i kierowania ogniem oraz sposobu organizacji czynnej i biernej obrony przeciwlotniczej i przeciwpancernej.

Wszystkie ćwiczenia były obficie zaopatrzone w broń, czołgi, działa, amunicję, miny, filmy wyszkoleniowe, zmniejszone poligony, szkice itp.

Celem przeprowadzenia ćwiczeń w sytuacji zbliżonej do wojennej oddziały szkoleniowe wyprowadzono do specjalnych „obozów ćwiczebnych". Tereny dla tych obozów wybierano w górzystych rejonach Walii, gdzie przyszli oficerowie przechodzili surową szkołę wyszkolenia wojskowego. Ćwiczenia taktyczne trwały z zasady kilka dni i wymagały dużego wysiłku fizycznego.

Dużo czasu poświęcono zaprawie w pokonywaniu różnego rodzaju przeszkód, forsowaniu przeszkód wodnych, ćwiczeniom fizycznym i zaprawie marszowej. Uczniowie sypiali przeważnie pod gołym niebem i sami przygotowywali sobie strawę.

Anglicy uważali, że przyszły oficer winien być obeznany z rzeczywistym niebezpieczeństwem i rzeczywistą sytuacją bojową (wybuchy, świst pocisków, warkot czołgów itp.). Dlatego też podczas ćwiczeń stosowano w szerokiej mierze ostre pociski, granaty itp.; naturalnie przy zachowaniu odpowiednich warunków bezpieczeństwa.

Pod koniec wojny, po wyszkoleniu odpowiedniej ilości oficerów, sieć kursów OKTU stopniowo malała. Po zakończeniu wojny dowództwo angielskie postanowiło zreorganizować system szkolenia oficerów. W tym celu zorganizowano jednolitą, normalną szkołę wojskową dla wszystkich rodzajów broni — Królewską Szkołę Wojskową z 18-miesięcznym okresem nauczania. Kandydat do szkoły winien odbyć uprzednio 6-miesięczną służbę w linii w charakterze szeregowca lub podoficera. Dopuszczalne jest jednak przyjęcie kandydata bez służby liniowej. W tym wypadku winien on odbyć 6-miesięczny kurs w jednym z ośrodków szkoleniowych danego rodzaju broni.

Po ukończeniu szkoły uczeń otrzymuje pierwszy stopień oficerski (drugi lejtenant). Młodych oficerów, którzy będą odbywali służbę w jednostkach łączności, saperów i naprawczych przydziela się do szkół technicznych (wojskowych i cywilnych), gdzie przechodzą kurs uzupełniający trwający do 2 lat. Oczekuje się, że szkoła będzie wypuszczała corocznie 850 oficerów (każdy rocznik co pół roku).

Program wyszkolenia obejmuje 2000 godzin (41 godzin tygodniowo), z których prawie połowę przewiduje się na przedmioty wojskowe, a resztę na naukę historii, ekonomii politycznej, matematyki, języka ojczystego, języków obcych, chemii i wychowanie fizyczne.

Dla dalszego doskonalenia oficerów są organizowane specjalne kursy różnych rodzajów broni. Oficer jest wysyłany na taki kurs przed wyznaczeniem go na nowe stanowisko.

Spośród wyższych szkół wojskowych na obszarze metropolii podstawowymi są: Akademia Sztabu Generalnego i Akademia Obrony Imperium.

Akademia Sztabu Generalnego przygotowuje oficerów do pracy w sztabie brygady i dywizji piechoty oraz wyżej. Do akademii są przyjmowani oficerowie wyróżniający się w pracy w sztabach lub w linii, oficerowie poleceni przez dowódców wielkich jednostek itp. Dowódca WJ polecający kandydata odpowiada za niego i winien być gotów do przyjęcia go do swego sztabu po ukończeniu akademii. Kandydaci zdają egzamin przed specjalną komisją wyłonioną przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Członkowie komisji egzaminacyjnej otrzymują opinię i wyniki egzaminu wstępnego kandydatów bez podania ich nazwisk, jak też i nazwisk dowódców polecających kandydatów.

Program egzaminu jest prosty. Głównym jego celem jest zbadanie charakteru i uzdolnień kandydata.

Dla zilustrowania nauczania w akademii (i innych zakładach naukowych) należy wspomnieć o jednej z metod ćwiczeń dla sztabów i ćwiczeń taktycznych — na scenie auli szkolnej. Studiuje się na przykład temat: „Praca sztabu dywizji w natarciu w pustyni". Scena przedstawia I rzut sztabu w pustyni z odpowiednią dekoracją. Aktorami są wykładowcy i niektórzy słuchacze akademii. Scenariusz jest napisany w taki sposób, by uwypuklić wyraźnie pracę sztabu. Ażeby ożywić i urozmaicić suchość tematu i zainteresować widzów (uczniów), wplata się w akcję szereg komicznych sytuacyj. W szczególnie komiczny sposób przedstawieni są członkowie sztabu pobierający na scenie mylne decyzje i pracujący niewłaściwie. W toku akcji decyzje te są obalane, prostowane itp.

Wprowadzenie tych inscenizacyj jest, zdaniem dowództwa, bardzo korzystne, gdyż wzbudzają one zainteresowanie słuchacza i dają mu potrzebne wiadomości. Inscenizację taką należy przygotowywać

w sposób przemyślany, by poważnego, metodycznego sposobu nie przeobrazić w naiwny wodewil.

Drugą, szeroko stosowaną metodą nauczania są zebrania i dyskusje słuchaczy (w grupach 10—12 ludzi) bez udziału wykładowcy, który występuje dopiero pod koniec dyskusji i reasumuje wyniki dyskusji wskazując niewłaściwości rozwiązań i błędy słuchaczy. Do nauczania wykorzystuje się również w dużej mierze kino, zwłaszcza celem zaznajomienia słuchaczy z nowymi modelami broni i sprzętu, zapoznania ich z taktyką i techniką innych rodzajów broni itp.

Za wysoce celowe uważa się wspólne rozmieszczenie akademij sztabu generalnego wojsk lądowych i lotnictwa. Zdaniem dowództwa angielskiego wspomniane wyżej wspólne rozmieszczenie umożliwia wychowanie korpusu oficerskiego wojsk lądowych i lotnictwa w duchu wzajemnego zrozumienia.

Akademia Obrony Imperium, która przerwała swą pracę w czasie wojny, po jej zakończeniu została ponownie uruchomiona. Akademia ta szkoli oficerów angielskich (częściowo również i specjalistów cywilnych) dając im ogólny, szeroki pogląd operacyjno-strategiczny. Kształci ona około 100 słuchaczy, którzy rekrutują się spośród najzdolniejszych oficerów i generałów armii lądowej, lotnictwa i floty Wielkiej Brytanii i dominiów oraz spośród przedstawicieli ministerstw i urzędów cywilnych (głównie tych, którzy są związani z zagadnieniami ekonomiki wojennej i produkcji).

Dla charakterystyki powojennych tendencyj w szkoleniu korpusu oficerskiego armii angielskiej należy wspomnieć o ponownie uruchomionych po wojnie wojskowych zakładach naukowych: Połączonej Akademii Sztabu Generalnego (armii, lotnictwa i floty) oraz Szkole Operacyj Kombinowanych.

Połączona Akademia Sztabu Generalnego jest wyższym wojskowym zakładem naukowym szkolącym oficerów sztabów wojsk połączonych — armii lądowej, lotnictwa i floty. Szkoła operacyj kombinowanych jest przewidziana dla doskonalenia oficerów średnich stopni w zagadnieniach związanych z teorią, planowaniem i przeprowadzaniem operacyj kombinowanych.

Operacje kombinowane (operacje desantowe armii lądowej, lotnictwa i floty) wojsk anglosaskich miały w czasie Drugiej Wojny Światowej szerokie zastosowanie (wszystkie działania wojenne na oceanie Spokojnym, lądowanie w Afryce, na Sycylii, we Włoszech, w Normandii, południowej Francji itp.). Według opinii wojskowych angielskich wielkie operacje kombinowane znajdą w przyszłości jeszcze szersze zastosowanie, w szczególności dla brytyjskich sił zbrojnych. Dlatego zagadnienie szkolenia kadr oficerskich dla sztabów wojsk połączonych, sztabów armii lądowej, lotnictwa i floty nabiera ogromnego znaczenia.

Angielski gen. dyw. Martin w czasie wizytacji szkoły operacyj kombinowanych wypowiedział się w sprawie konieczności rozwoju doktryny operacyj kombinowanych. Według jego zdania szkoła winna rozpracować kurs operacyj kombinowanych dla wszystkich wojskowych zakładów naukowych i odpowiedni program dla wszystkich rodzajów wojsk.

PRZEGLĄD CZASOPISM ZESTAWIONY PRZEZ WINW

BELLONA ZESZYTY 7 i 8

Niektóre dane o organizacji obrony Leningradu płk J. Chochy w 7 zeszycie to nie tylko historyczny przykład obrony miasta daleko odbiegający od zasad operacyjno-taktycznych obrony stałej.

Mimo fachowego ujęcia tematu autor nadał swej pracy cechy bohaterskiego rapsodu współwalczącej z wojskiem ludności cywilnej „miasta niepokonanego", którego ocalenie zależało w równej mierze od sprawności świetnie zorganizowanej obrony wojskowej jak i od nieodzownych do egzystencji kapitalnych rozwiązań komunikacyjnych w rodzaju historycznej 30 kilometrowej „drogi życia" poprzez zamarzniętą Ładogę.

W artykule kwatermistrzowskim płk dypl. R. Sidorskiego „Zaopatrywanie oddziałów w walce przy pomocy lotnictwa" znajdzie czytelnik omówienie tego nowego zagadnienia oparte o doświadczenia II wojny światowej i zarys organizacji tej służby.

W dziale „Książki i czasopisma" ppłk dypl. M. Jurecki rozprawia się bezlitośnie z nową książką brytyjskiego kapitana B. H. Liddell'a pt.: „Rewolucja w prowadzeniu wojny". Na tę ostrą lekcję zasłużył sobie „enfant terrible" brytyjskiej publicystyki wojskowej choćby kreowaniem Hitlera na orędownika humanitarnego prowadzenia wojny powietrznej. roztkliwiającego się nad cywilnymi ofiarami bombardowań.

W zeszycie 8 — na wstępie obszerna praca 3 autorów (płk dypl. S. Biernacki, płk M. Mitropolski i ppłk A. Pokorny) pt.: „Bitwa obronna pod Kurskiem w lipcu 1943 r.". Jest to szczegółowe omówienie operacji Kurskiej, która ze strony niemieckiej była próbą nowego marszu na Moskwę i rewanżu za Stalingrad, a przyniosła w rezultacie olbrzymie wykrwawienie dywizyj niemieckich (70 tysięcy zabitych i stratę 5000 czołgów) przy nic nie znaczącym zysku terenowym.

Przyczyny kurczenia się naszej przestrzeni leśnej, znaczenie tego zjawiska dla obronności kraju i jego zdrowotności oraz postulaty zaradcze poparte wymową cyfr — znajdzie czytelnik w artykule płk dypl. R. Sidorskiego „O racjonalną odbudowę gospodarki leśnej w Odrodzonej Polsce".

„Phantom" — rzadki ten wyraz używany najczęściej w literaturze fantastyczno-spirytystycznej znalazł nowe zastosowanie. Dowiadujemy się o tym z artykułu płk Wróblewskiego (zeszyt 8), „Phantom" — oko i ucho wyższego dowódcy. Jest to nazwa służby informacyjno-łącznikowej dowódców armii i grup armii stworzonej w II wojnie światowej na zachodzie. Doświadczenia wojenne wykazały bowiem, że dotychczasowe środki nie wystarczały do stworzenia właściwego obrazu bieżącej operacji.

Ppłk dypl. S. Zaleski omawia ciekawy artykuł mjr Roger „Gen. Guderian o kampanii we Francji“ drukowany w marcowym zeszycie francuskiego Wojskowego Przeglądu Historycznego. Praca ta ostatecznie rozwiewa legendę o przygniatającej przewadze niemieckiej broni pancernej misternie utkaną przez pewne koła polityczno- wojskowe dla usprawiedliwienia klęski Francji w 1940 r.

PRZEGLĄD ARTYLERYJSKI ZESZYT 4

Opuścił prasę 4 zeszyt „Przeglądu Artyleryjskiego“ zawierający szereg artykułów wyszkoleniowych m. innymi ppłk T. Kossakiewicza „Cel pomocniczy umyślony powietrzny“, por. Z. Piczuka dyskusyjny „Opracowanie wyników strzelania artylerii plot., średniego kalibru w czasie strzelań na poligonie“, płk A. Krzysztofowicza „Rozkazodawstwo działonowego“, uwagi mjr A. Lewandowskiego o wychowaniu fizycznym w artylerii.

Zeszyt ożywia kilka kartek pamiętnika mjr L. Głowackiego uczestnika walk wrześniowych 17 p.a.l. z czołgami wyborowej dywizji niemieckiej „SS Leibstandarte Adolf Hitler“.

PRZEGLĄD ŁĄCZNOŚCI ZESZYT 3

Tegoroczne ćwiczenia terenowe wojsk łączności dały doświadczenie taktyczne, których odbicie znajdzie czytelnik w dziale płk R. Malinowskiego i mjr R. Ksiondy „Rola i obowiązki dowódcy szefa sztabu i szefa łączności w organizacji dowodzenia i współdziałania w nowoczesnym boju“.

Te same ćwiczenia są również tematem pracy z dziedziny wyszkolenia: mjr Blumena „Rozwinięcie węzła radiowego w warunkach polowych i mjr E. Hołotyńskiego „Uwagi o eksploatacji linii stałych“, o których budowie również pisze obszernie kpt. A. Brodowski.

W dziale technicznym na uwagę zasługuje ppłk G. Isajewa opis techniczny węzła radiowego armii wykonanego przez Oficerską Szkołę Łączności dla szkolenia podchorążych w technice organizowania węzłów radiowych na wyższym szczeblu dowodzenia.

PRZEGLĄD SAMOCHODOWY ZESZYT 6

Bogaty, bo zawierający 20 pozycji zeszyt „Przeglądu Samochodowego“ pociąga różnorodnością poruszanych zagadnień.

Inż. Strzelczyk z państwowej fabryki akumulatorów „Tudor“ w wyczerpującej pracy podaje historię, budowę, sposoby eksploatacji i konserwacji akumulatora samochodowego.

Inny specjalista inż. Mazalewski z państwowej fabryki opon „Stomil“ informuje czytelnika o mało znanej dziedzinie produkcji opon samochodowych.

Kpt. inż. J. Kempiński rozważa ważny problem zastąpienia zwykłych samochodów ciągnikami z przyczepą lub półprzyczepą i zapoznaje czytelników z najnowszymi kierunkami zagranicznej techniki samochodowej w tym przedmiocie.

W dziale „Technika“ — ostatni z cyklu artykułów mjr inż. L. Minca „Silnik turbo-spalinowy do napędu samochodów“. Artykuł wskazuje na olbrzymie możliwości takiego silnika w zastosowaniu do samochodu.

Poza tym — bogato ilustrowany przegląd wiadomości zagranicznych: w dziale sportowym sprawozdanie z XIII Międzynarodowego Raidu Automobilklubu Polski.

Adres Redakcji — Departament Piechoty M O N
Redakcja „Przeglądu Piechoty" — Warszawa, Al. Niepodległości 243

KONKURS DOMU WOJSKA POLSKIEGO NA PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA ŻOŁNIERSKIE

Dom Wojska Polskiego, dążąc do upamiętnienia czynu zbrojnego żołnierza polskiego w okresie drugiej wojny światowej i chcąc tym samym dać jak najpełniejszy obraz jego zmagań, rozpisuje konkurs na pamiętniki i wspomnienia żołnierskie z okresu drugiej wojny światowej.

Wspomnienia lub pamiętniki powinny być zaczerpnięte z następujących walk i frontów:

1) Walki ochotników polskich w Hiszpanii w latach 1936—1939.

2) Kampania wrześniowa (Westerplatte, obrona Warszawy, Kock, Hel i inne).

3) Walka podziemna na terenie kraju (zarówno oddziałów leśnych jak i dywersji miejskiej jak np.: partyzantka, akcja odwetowa, Ruch Oporu w obozach koncentracyjnych — Oświęcim i inne). Wspomnienia obrazujące opór społeczeństwa polskiego w okresie okupacji zarówno bierny jak i czynny np.: życie konspiracyjne organizacji wojskowych i ich najcharakterystyczniejsze przejawy: prace tajnej drukarni, kolportaż, szkolenie itp.).

4) Droga bojowa 1. i 2. armii Wojska Polskiego (Lenino, Bug, Warszawa, Wał Pomorski, Kołobrzeg, Gdynia i Gdańsk, forsowanie Odry i Nyssy, Rozbork, Budziszyn, Drezno, Praga i — Berlin).

5) Walka polskich oddziałów wojskowych na zachodzie (Norwegia, Francja w roku 1940 i udział Polaków we francuskim Ruchu Oporu, inwazja, walki w obronie Wielkiej Brytanii, Afryka, Jugosławia, Włochy, Niemcy).

6) Osiągnięcia Odrodzonego Wojska Polskiego w okresie pokoju (akcja odminowywania kraju, działalność Wojsk Ochrony Pogranicza, walki z bandami faszystowskimi).

Prace konkursowe należy nadsyłać do dnia 1 maja 1948 roku włącznie.

W konkursie mogą brać udział jedynie uczestnicy drugiej wojny światowej (żołnierze wszystkich frontów, członkowie byłych organizacji podziemnych) oraz oficerowie i szeregowi pełniący obecnie służbę wojskową. Zastrzega się, iż autorzy prac nadesłanych na konkurs nie mogą być członkami Zw. Zaw. Literatów Polskich ani też członkami Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Nagrody. Dom Wojska Polskiego wyznacza następujące nagrody:

I — nagroda w wysokości zł 50.000,— (pięćdziesiąt tysięcy)
II — nagroda „ „ 30.000,— (trzydzieści tysięcy)
III — nagroda „ „ 20.000,— (dwadzieścia tysięcy)

oraz 5 (pięć) wyróżnień po złotych 10.000,— (dziesięć tysięcy) każde.

Jury konkursu:

Bieńkowski Władysław
Borowy Piotr, płk
Kirchmayer Jerzy, gen. bryg.
Piórkowski Jerzy
Żółkiewski Stefan.

Prace konkursowe powinny zawierać materiał zgodny z prawdą i tym samym dać wierne odbicie ówczesnej rzeczywistości widzianej oczyma walczącego żołnierza. Pisać należy nie siląc się na literackość.

Jury konkursu zwracać będzie szczególną uwagę na szczerość i autentyczność nadesłanych wspomnień.